



# Wielki szmugiel

## Przemysł papierosów z Polski kierowany jest przez grube ryby przestępcze str. 3

### Prezent z Niemiec

Umorzenie połowy polskiego zadłużenia zapowiedziała wczoraj Republika Federalna Niemiec. Dług Polski wynosi 9,1 mld marek. Porozumienie rządowe w tej sprawie jest gotowe i w najbliższym czasie może być podpisane - poinformowała federalne Ministerstwo Finansów.

Pozostała połowa długu została oprocentowana według rynkowej stopy oprocentowania i rozłożona na 18 lat. Decyzja ta stanowi realizację porozumienia Polski z Klubem Paryskim z kwietnia 1991 r. (PAP)

### Zaginął brylant

Mieszkanca Gorzowa poinformowała policję, że skradziono jej brylant. Podaje, że był to klejnot rodzinny, przekazywany z pokolenia na pokolenie i obecnie wart jest miliard złotych. Przechowywano go jednak nie w jakiejś sekretnej skrytce, lecz... w plastikowym pudełeczku w nocnej szafce sypialni męża tej pani.

Gorzowski policjanci dokładnie zbadali miejsce, w którym doszło do tak znacznej straty i... nie stwierdzili śladów włamania. Trwa jednak postępowanie zmierzające do wyjaśnienia losów tego małego przedmiotu wielkiej wartości. (jana)

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

# GAZETA NOWA

Czwartek 20.02.1992 nr 36(342) nakład 60.000 egz. 14 stron 1.000 zł

# Wyborcze miliony

Jacek Kuroń wpłacił na konto Komitetu Wyborczego Unia Demokratyczna 230 mln zł, a Sobiesław Zasada - 100 mln zł. Unia otrzymała też wpłatę od spółki Dukat, w wysokości 200 mln zł, Sojusz Lewicy Demokratycznej wspomogli: Jerzy Urban (kwota 60 mln zł) i Mieczysław F. Rakowski (20 mln zł). Zbigniew Bujak wpłacił na konto Komitetu Wyborczego Ruch Demokratyczno-Społeczny blisko 100 mln zł. Obecny marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski ofiarował Wyborczej Akcji Katolickiej 10 mln zł. Po 50 mln zł wpłacili na konto Kongresu Liberalno-Demokratycznego Zbigniew Kościa, Waldemar Pelc i Andrzej Kocman.

Wprowadzenie do Sejmu jednego posła kosztowało Komitet Wyborczy Porozumienie Ludowe blisko 108 mln zł., natomiast Wyborczą Akcją Katolicką - ok. 20 mln zł. Na uzyskanie mandatu senatorskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wydał 227 mln

zł., podczas gdy Wyborcza Akcja Katolicka - 19,8 mln zł. Dane te ujawniła wczoraj Państwowa Komisja Wyborcza. Przewodniczący PKW prof. Andrzej Zoll powiedział, że "komitety wyborcze bardzo źle wywiązały się z ustawowego

obowiązku rozliczenia kampanii wyborczej". Na 45 komitetów wyborczych, zgłaszających kandydatów na posłów i senatorów co najmniej w dwóch okręgach, tylko 16 przekazało sprawozdania finansowe odpowiadające wymogom ordynacji. Jedynie dwa spośród nich uczyniły to w terminie. Urzędy Kontroli Skarbowej przeprowadzą inspekcje w tych komitetach, które nie rozliczyły się z wyborów. Dotyczy to m.in. Porozumienia Centrum, Polskiej Partii Przyjaciół Piwa, Partii Chrześcijańskich Demokratów, Unii Polityki Realnej, Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwa Demokratycznego, NSZZ Policjantów, Partii Konserwatywno-Liberalnej. cd str. 2

# Stała na stacji lokomotywa



Fot. Krzysztof Mężyński

Według naczelnika stacji na wszystkich 16 stacjach należących do regionu (m.in. Czerwieńsk i Nowa Sól), pracownicy związani z ruchem pracowali normalnie. Strajkowali kasjerzy. Na cztery planowane przyjazdy pociągów osobowych zgodnie z planem wjechał jeden z Kostrzyna. Nie przyjechały pociągi: z Węglińca, stał na stacji w Nowogrodzie (wynikłe opóźnienie 110 min.) i z Wrocławia, stał na stacji w Ścinawie, w obu przypadkach jazdy odmówili maszyniści. Pociąg ze Zbąszynka do Zielonej Góry nie rozpoczął jazdy. Z pociągów towarowych stał tylko jeden, na podjeździe w Jerzmanowicach, spowodowało to opóźnienie 23-minutowe. cd str. 3

# USA chcą Bogatina

Wniosek zawiera liczne załączniki, wśród nich protokół przesłuchania Bogatina, akt oskarżenia przeciwko niemu i nakaz jego aresztowania wydany przez sąd amerykański 25 czerwca 1987 r., a także prośbę sądu Dystryktu Nowy Jork o ekstradycję Bogatina. Władze sądowe USA zarzucają mu fałszowanie dokumentów, posługiwanie się fałszywymi dokumentami oraz oszustwa związane z obrotem benzyną, w wyniku których zdefraudował 7 mln dolarów.

Sąd Wojewódzki w Lublinie na wniosek prokuratury wstrzymał wykonanie swojego postanowienia o zwolnieniu z aresztu Davida Bogatina pomimo, że ten przedstawił swoje akcje do depozytu. (PAP)

### Dzisiaj imieniny

EUSTACHEGO, LEONA, LUDOMIRA

**Z księgi imion**  
Eustachy - grec. eustachys - obfitujący w zboże, owocny, zawsze zbierający bardzo wysokie plony. Leon - grec. leon, łac. leo - lew. Ludomir - słowiańskie imię oznaczające tego, który cieszy się u ludzi miłem, szcunkiem.

**Słynni imiennicy**  
Eustachy Kuroszko (1901 - 1956), działacz ruchu robotniczego. Leon Wyczółkowski (1852 - 1936), malarz i grafik, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ludomir Grendyszyński (1859 - 1922), założyciel "Kuriera Polskiego"

**Mysł na dzień**  
Każdy, komu przyjdzie do głowy jakaś myśl, mogąca przynieść korzyści materialne, powinien ją jak najszybciej zaprezentować i to w taki sposób, by z góry było wiadomo, że stać go na dużo więcej.

**Kronika historyczna**  
1942 - Japończycy zaatakowali Indie Holenderskie. 1962 - W USA wprowadzono na orbitę okołozemską pierwszy załogowy statek kosmiczny z podpułkownikiem Johnem Glennem na pokładzie. 1973 - Zakończyła się wojna domowa w Laosie.

### HOROSKOP

Urodzeni 20 lutego bardzo łatwo osiągają sukcesy finansowe. Potrafią robić pieniądze dosłownie z niczego. Nie zawsze jednak wykorzystują swe talenty. O wiele bardziej wolą życie rodzinne w harmonii z otoczeniem i czystą przyrodą.

### POGODA

6.42 - 16.58  
Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Przelotne opady śniegu. Wiatr słaby zachodni i północno-zachodni. Temp. max. od -2 do 1 C Temp. min. od -3 do -4 C Nadał chłodno.

### NOTOWANIA

GŁOGÓW - ORBIS	USD 11.500	11.800	DEM 7.000	7.100
GORZÓW II O PKO	USD 11.530	11.680	DEM 7.130	7.180
LUBIN	USD 11.500	11.700	DEM 7.100	7.150
ZIELONA GÓRA I O PKO	USD 11.450	11.770	DEM 7.080	7.160

-UNIAŻĄ, ON MA COŚKA W POLICJI ŻODATKOWEJ!

Rys A. Banasik

Wieczorem kogut wchodzi do kurnika. Po chwili wybiega krzyżąc:  
-- Pomyliłem się, pomyliłem się!  
-- Za kogutem wychodzi kaczka.  
-- Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi.

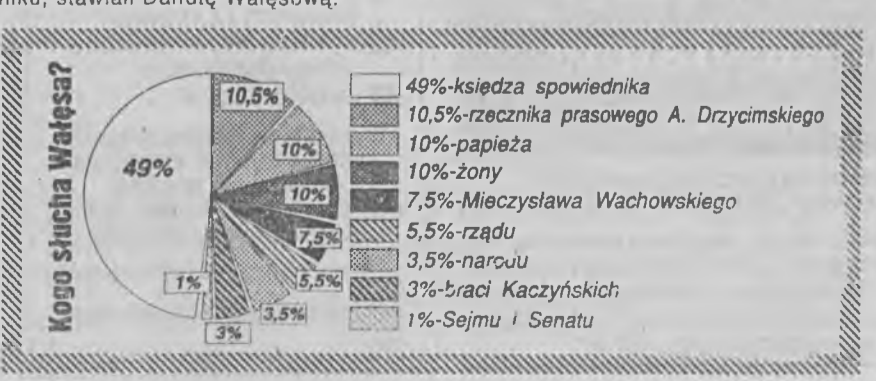
# Kogo słucha Wałęsa?

Ankieterzy "Gazety Nowej" zadali to pytanie mieszkańcom województwa gorzowskiego i zielonogórskiego (m.in. Zagania, Zar, Międzychodu, Łęknicy). W sondzie wzięło udział 44% kobiet i 56% mężczyzn

Co druga ankietowana osoba uważa, że Lech Wałęsa liczy się przede wszystkim ze zdaniem swego spowiednika - księdza Cybuli. Bardziej przekonane są o tym kobiety (55%), niż mężczyźni (45%). Częściej też poglądy taki wyrażali ludzie młodzi - do 30 roku życia (52%), niż starsi - pow 60 r.ż. (39%)

wymieniały osoby w wieku 30-60 lat. Ludzie młodzi (do 30 r.ż.) i starsi (pow. 60 lat) na drugim miejscu, po księdzu spowiedniku, stawiali Danutę Wałęsową.

Uzyskaliśmy także odpowiedź na pytanie: "Kogo powinien słuchać Lech Wałęsa?". cd str. 3



# komentarz NOWEJ Wiadomości - nudności

Politykę zajmują się niejako zawodowo, palając wciąż niezaspokojoną żądzą informacji. W oczekiwaniu na najświeższe newsy zasiadam więc codziennie w fotelu z oczyma wbitymi w ekran telewizora i miną sępa czatujującego na świeżo padlinie.

Przedwznowe rozszady w gronie rządzącej koalicji także mogą poczekać. Minister finansów złożył dymisję - Panorama podała tę informację w niedzielę, natomiast twórcy Wiadomości ze stoickim spokojem przeczekali do poniedziałku. Domyślałem się, że nie chcieli w niedzielny wieczór denerwować zrelaksowanych rodaków. Cel to zbożny i humanitarny, pozwolił sobie jednak przypomnieć, że oglądanie dzienników nie jest jeszcze w Polsce obowiązkowe, a telewizor posiada wyłącznik. Nie widzę więc potrzeby przerabiania głównego wydania Wiadomości na program publicystyczny, mam natomiast życzenie, by codziennie w dobrym tempie serwowano w nim duży zestaw najświeższych informacji. W przeciwnym bowiem razie wypadałoby zmienić nazwę: z "Wiadomości" na "Znieswieżone Rozwlekłości". Małgorzata Stolarska

# pap-em

## po mapie

### Hezbollah w natarciu

**BEJRUT.** Wczoraj wczesnym rankiem na północną obszar Izraela w pobliżu granicy z Libanem spadło znowu kilka rakiet typu "katuza" wyrządzając tylko szkody materialne. Jest to odpowiedź na zabicie przez lotnictwo izraelskie Abbasa Musawiego, przywódcę Hezbollahów, działającego w Libanie proirańskiego, szyckiego ugrupowania polityczno-zbrojnego.

### Tratwą do USA

**ISLAMORADA.** Dwóch kubańskich dezertów ubranych w mundury i uzbrojonych w granaty oraz pistolety, którym towarzyszyły dwie kobiety i jedno dziecko - wywoliła wczoraj amerykańska straż przybrzeżna w pobliżu Florydy.

Tego samego dnia wyłowionych zostało sześciu innych Kubańczyków. Desperaci przepłynęli ten dystans na tratwach.

### Śmierć kolaborantów

**BEJRUT.** Zamaskowani ludzie zamordowali wczoraj dwóch Palestyńczyków na ziemiach okupowanych przez Izrael.

W miejscowości Kfar Chable w północnej części Cisjordanii czterech osobników zastrzeliło 35-letniego Ahmeda Audeha za sprzedaż ziem izraelskiemu. 27-letni Saïd Atta poniósł śmierć w wyniku wielu ciosów nożem. Oskarżono go o kolaborację.

### Wybory pod groźbą

**DELHI.** Wczoraj odbywały się wybory powszechne w indyjskim stanie Pendżab, nazywanym często spichlerzem Indii.

Głosowanie odbywa się w atmosferze poważnego wzrostu napięcia. Separatystyczne organizacje sikhijskie, zagrożone śmiercią każdemu, kto weźmie udział w głosowaniu.

### Pojednanie i nieagresja

**PHENIAN.** W środę weszły formalnie w życie dwa porozumienia międzykoreańskie - o pojednaniu i nieagresji oraz denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonali w Phenianie podczas szóstej rundy rozmów premierzy obu państw koreańskich - Chung Won-shik i Yon Hyong Muk.

### ONZ potępił Irak

**BAGDAD.** Rada Bezpieczeństwa ONZ ponownie potępiła Irak za niewywiązywanie się z postanowień narzuconych mu rezolucji Rady. RB ONZ wskazała w szczególności na potrzebę dostarczenia pełnej informacji, niezbędnej do likwidacji broni masowej zagłady i kontrolowania irackich obiektów przemysłowych.

### Fala aresztowań

**ALGIER.** Wczoraj aresztowano w Algierii 31 osób, w tym kilka, które posiadały "arsenał broni i materiałów wybuchowych", podano oficjalnie w Algierze.

Od 7 lutego w Algierii zatrzymano w celu przesłuchania 5 tys. osób, podał minister ds. praw człowieka, Ali Harun. W wywiadzie dla agencji APS zapewnił, że wśród osób tych nie ma ani niepełnoletnich, ani kobiet.

### Ruch bezwizowy na Kurylach

**TOKIO.** W kwietniu br. pierwsza grupa mieszkańców południowej części Wysp Kurylskich odwiedzi japońską wyspę Hokkaido. Oznaczać to będzie ostateczne wcielenie w życie japońsko-rosyjskiego programu ds. bezwizowego ruchu między Japonią a czterema spornymi wyspami z łańcucha Kuryli, określanych w Tokio mianem Północnych terytoriów.

### Nowe zasady chińskiej polityki

**TOKIO.** Kierownictwo chińskie zatwierdziło cztery nowe zasady polityki zagranicznej ChRL, które zastąpią pięć zasad pokojowego współistnienia, które dotychczas obowiązywały.

Te cztery nowe zasady to: niezależności i samodzielnosci, zagwarantowanie inicjatywy na arenie międzynarodowej, pełna równość wobec prawa oraz wzajemne poszanowanie i nieingerencja w sprawy wewnętrzne.

### Orgia niszczenia

**ABIDŻAN.** Wczorajsze rozruchy w stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, Abidżanie spowodowały prężenie nie tylko szyb samochodowych i wystawowych, ale również wizerunku oazy stabilności w Afryce, jakim jawił się dotychczas ten kraj.

Marsz ulicami miasta zamienił się w orgię niszczenia, kiedy uzbrojeni w pałki, drągi, prety i kamienie młodzi ludzie zaczęli rozbijać i podpalać samochody, sklepy i banki w śródmieściu Abidżanu.

### REDAKTOR DEPEZOWY

Andrzej Grzybowski

# Wyborcze miliony

cd ze str 1

Na przeprowadzenie kampanii komitety mogły wydać nieco ponad 100 mln zł na każdą listę okręgową do Sejmu i ok. 33,5 mln zł na każdą kandydata na senatora. Wiele komitetów zgłosiło kilkadziesiąt list okręgowych i wystawiło po kilkadziesiąt kandydatów na senatorów. Mogły wówczas wydać odpowiednie krotności tych kwot. Odnotowano tylko jeden przypadek przekroczenia limitów ustawowych. Komitet Wyborczy kandydata na senatora Krzysztofa Chorodeckiego wydał 45,5 mln zł, a więc o 12 mln zł. za dużo. Pełnomocnik tego komitetu - zgodnie z ordynacją - będzie musiał zapłacić karę w wysokości 5-krotności kwoty przekroczenia, a więc ok. 60 mln zł. Inne komitety wyborcze ponosiły znacznie niższe koszty niż zezwalała ordynacja.

W wyborach do Sejmu najwięcej, w przedliczeniu na jedną listę okręgową, wydało Porozumienie Ludowe - 91 mln zł, a najmniej - Białoruski Komitet Wyborczy - ok. 2 mln zł.

W wyborach do Senatu kampania każdego z kandydatów kosztowała Unię Demokratyczną 22 mln zł, podczas gdy Komitet Wyborczy "Zdrowa Polska" wydał na ten cel nieco ponad 2 mln zł.

Komitety wyborcze zdobywały fundusze w różny sposób. Najczęściej były to dotacje od jednostek gospodarczych, organizacji politycznych i społecznych oraz osób prywatnych. W dwóch przypadkach PKW stwierdziła niezgodność z ordynacją wyborczą źródła finansowania komitetów wyborczych. I tak, Partia Wolności otrzymała fundusze z zagranicy, a NSZZ "Solidarność" nie dozwolona wpłatę od przedsiębiorstwa państwowego "Hydrobudowy" Poznań.

Państwowa Komisja Wyborcza opublikuje w "Monitorze Polskim" sprawozdania finansowe przekazane przez komitety wyborcze. W przyszłym tygodniu PKW ma rozliczyć wydatki poniesione na wybory przez budżet państwa. (PAP)

## Ucieczka z poprawczaka

Jak poinformował wczoraj rzecznik prasowy KW Policji w Legnicy, we wtorek 18 bm. z Zakładu Poprawczego w Głogowie uciekło 8 nieletnich wychowanków. Był wśród nich 17-letni Tomasz R. podejrzany o współudział w zabójstwie księdza Edwarda Zaremby z Brunowa.

O godzinie 0.15 w nocy z wtorku na środek policja w Głogowie zatrzymała dwóch uciekinierów, którzy wmyliwali się do fiata 125p. Jednym z nich był Tomasz R. Trwają poszukiwania pozostałych zbiegów.

Legnicka policja podkreśla, że jest to w ciągu ostatnich kilkunastu dni kolejna ucieczka z tego samego zakładu poprawczego. Niedawno zbiegł stamtąd 17-letni Tomasz Andrzej L., podejrzany o współudział w zabójstwie obywatelki ukraińskiej w nocy z 24 na 25 grudnia ub.r. Został on ujęty przez policję. (PAP)

## Czołgi nadal w Świnoujściu

Niemiecki frachtowiec "Godewind" z ładunkiem czecho-słowackich czołgów na pokładzie przeznaczonych dla armii syryjskiej, który zawrócony został z Morza Śródziemnego, już piąty dzień kotwiczy na redzie Świnoujścia.

Jak się dowiedział dziennikarz PAP, czecho-słowacki właściciel ładunku rozpoczął rozmowy z armatorami i spedytoraми nt. warunków finansowych rozładunku statku w porcie szczecińskim i przeniesienia czołgów na statek innej bandery. W szczecińskiej spółce "Intersped" zajmującej się obsługą spedycyjną czecho-słowackiego militarnego ładunku nie jednak konkretnego nie wie. Dla niemieckiego armatora każdy dzień postój jego statku to tysiące dolarów wyrzucanych do morza - poinformował Stanisław Golik z "Interspedu". (PAP)

## Bułgaria zgubiła 3 miliardy dolarów

Władze bułgarskie poszukują 3 miliardów dolarów podobno przekazanych za granicę przez kierowane przez komunistów firmy joint venture - poinformowali wczoraj przedstawiciele parlamentu bułgarskiego.

"Nieznana liczba zagranicznych firm joint venture, założonych przez komunistów w latach 1977-90 przetransferowała co najmniej 3 mld dolarów za granicę" - powiedział Rumen Bikow, poseł rządzącego Związku Sił Demokratycznych. Eksperti zapewniają, że tylko jedna dziesiąta firm joint venture została rze-

## Egzamin na broń gazową

Od wtorku zmieniono zasady przyznawania zezwoleń na posiadanie broni gazowej i miotaczy gazowych. Oprócz dotychczasowych formalności, trzeba będzie jeszcze zdawać egzamin.

Zdaniem policji zmiany mają na celu ograniczenie dostępu do tego rodzaju broni, a także sprawdzenie znajomości zasad jej użycia przez osoby chcące ją posiadać.

Szczegółowych informacji udzielać będzie Sekcja Pozwoleń Wydziału Prewencji KSP mieszcząca się na ul. Pyłasińskiego w Warszawie, tel. 601-60-47, 601-60-27 oraz 601-60-26.

## Prawybory w USA

## Cios w Busha

George Bush otrzymał wczoraj ostrzeżenie od republikańskiej części wyborców stanu New Hampshire, niezadowolonych z trwającej 20 miesięcy recesji i wzrostu bezrobocia.

W tzw. prawyborach, będących wstępą eliminacją do listopadowej walki o Białą Dom, prezydent pokonał wprawdzie swego rywala Patricka Buchanana, publicystę i komentatora telewizyjnego reprezentującego prawe skrzydło partii, ale nie uzyskał nad nim takiej przewagi, jakiej spodziewano się po zwycięstwie mającym przeciwko sobie nie-polityka, po raz pierwszy w życiu ubiegającego się o urząd publiczny.

Bush otrzymał 58 procent głosów, a Buchanan, który kampanię wyborczą rozpoczął zaledwie 10 tygodni temu - 40 procent. Dwa procent zdobyli inni kandydaci.

Bushowi zaszkodziła opinia, skutecznie propagowana zarówno przez Buchanana, jak też polityków demokratycznych, że jest obojętny na kłopoty klasy średniej i zmarnował rok nie robiąc, aby zwalczyć recesję.

53-letni Buchanan, w młodości wielbiciel senatora Josepha McCarthy'ego, gen. Douglasa McArthur'a i gen. Franco, zarzuca prezydentowi odstąpienie od ideałów konserwatywnych. (PAP)

## W JUTRZEJSZYM MAGAZYNIE POLECAMY:

Horoskop dla Ciebie i Polski

„ODDAŁAM WAM SYNA NA DWA LATA...”  
czł. Prywatne śledztwo

WSZYSCY LUDZIE WOJEWODY

Testament Falzmana

Kto się boi prawdy? (afery FOZZ)

„Ostrożnie biję”

wywiady: Tomasz Lis: „Staję na uszach”

Tadeusz Płuciński odstania  
„damsko męskie tajemnice”  
Anna Chodakowska: „Miałam  
wyjątkowe szczęście do mężczyzn”

„PRZESTĘPSTWO SŁUŻBOWE”  
- reportaż Andrzeja Cudaka „Sygnały, że  
z Rzepina jadą okradzione transporty,  
nadszły od dawna, kto mógł jednak  
przypuszczać, że kradną ludzie powołani  
do ich ochrony - mówi aspirant Mikołajczak...”

„TY JESTEŚ Z ZEWNĘTRZNEGO ŚWIATA”  
- reportaż Mirosława Drewsa

Ciemne sprawy: „Napad na bank”



Jutro ostatni kupon Loterii

## Nowe przepisy

W ostatnio opublikowanych Dziennikach Ustaw i Monitorze Polskim ogłoszono m.in.:

— Tekst jednolity ustawy z 29 marca 1963 r. o cudzoziemcach (Dz.U. nr 7, poz.30)  
— Rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek podatku obrotowego od osób fizycznych oraz nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, ulg, zwolnień i trybu płatności tego podatku (Dz.U. nr 9, poz. 32)

— Rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek podatku obrotowego od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy oraz zwolnień od tego podatku (Dz.U. nr 9, poz. 33)

— Rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek podatku obrotowego od jednostek gospodarki uspołecznionej oraz ulg i zwolnień od tego podatku (Dz.U. nr 9, poz. 34)  
— Tekst jednolity ustawy z 1 lutego 1983 r. — Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. nr 11, poz. 41)

— Zarządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 20 stycznia 1992 r. zmieniające zarządzenie w sprawie najniższego wynagrodzenia pracowników (Mon.Pol.nr 4, poz.19).

Z.D.

## Rezygnacja przyjęta

Wczoraj premier Jan Olszewski przyjął rezygnację prof. Karola Lutkowskiego ze stanowiska ministra finansów. Sprawa następcy zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie - poinformowało Biuro Prasowe Rządu.

Pracami resortu kieruje sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, dr Jerzy Zdrzałka. (PAP)

## W Tatry z biletem

Od 1 marca turyści przybywający w Tatry będą musieli wykupić bilet wstępu na teren Tatrzanańskiego Parku Narodowego — poinformował dyrektor TPN, dr Wojciech Gąsienica-Byrcyn.

Bilety będą sprzedawał pracownicy TPN u wejść do dolin tatrzańskich; udający się kolejką linową na Kasprowy Wierch będą mieli opłatą wliczoną do biletu PKL.

Ceny: bilet normalny — 4 tys. zł, ulgowy — 2 tys. zł. (PAP)

## OGRODNICTWO KWIATY

Zielona Góra ul. Krakusa 10 tel. 59-33

- \* duży wybór kwiatów ciętych krajowych i z importu
- \* wysokiej jakości ozdobne rośliny doniczkowe
- \* kwiaty sztuczne

Wykonujemy również wianki i wieńce żałobne wszelkiego rodzaju oraz wianki okolicznościowe i bukiety ślubne, okolicznościowe kosze itp.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Zamówienia osobiście lub telefonicznie.

2915-Z

## Oferta dla rzutkich i ambitnych

EUROPEJSKIE WARUNKI, KRAJOWE ZAROBKI!

Redakcja „GAZETY NOWEJ”  
poszukuje kandydatów na dziennikarzy

Staż możesz odbyć w zielonogórskiej redakcji, jak też w oddziałach w Gorzowie, Głogowie, Lubinie.

U nas najszybciej się zawodu przy wykorzystaniu nowoczesnej sieci komputerowej. Po dobrym stażu masz możliwość pracy w zawodzie dziennikarskim. Zainteresowanych prosimy o kontakt osobiście, telefonicznie, lub listownie. 65-048 Zielona Góra, al.Niepodległości 22, tel. 710-77

GŁOGÓW • GÓRZÓW • LUBIN • ZIELONA GÓRA

## GAZETA NOWA

Nr indeksu 350788

REDAKCJA:  
65-048 Zielona Góra,  
al. Niepodległości 22,  
tel. 710-77, fax 72255

REDAKTOR NACZELNY: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji:  
Głogów - ul. Świerczewskiego 11 - tel/fax 33-29-11;  
Gorzów - ul. Chrobrego 31 - tel. 226-25, 271-49;  
Lubin - ul. Armii Czerwonej - tel/fax 42-62-15

Biurowisko i Ogłoszeń: Zielona Góra - al. Niepodległości 22 - tel. 223-71 - fax 72255 (czynnie 7.30-17.00); Agencja BRO: Oddziały Redakcji oraz Krosno Odr. - ul. Kościuski 10; Sulechów - ul. Brama Pastowska 1 - tel. 27-03; Świebodzin - pl. Wolności 10 - tel. 243-26, ul. Sikorskiego 11 - tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" - ul. Moniuszki 3 - tel. 29-66; Zagań - ul. Nocznińskiego 16/1; Zary "UNIA" SA - pl. Marchlewskiego 17 - tel. 33-13, pl. Marchlewskiego 20 - tel. 23-63; Gorzów Wlkp. - ul. Pocztowa 6 - tel. 239-28; Międzybóże - ul. 17 Stycznia 37 - tel. 26-31; Międzyzdrze - ul. 30 Stycznia 57a/12 - tel. 10-88 w. 256; Rynek 12 - tel. 424; Myślibórz - ul. Armii Czerwonej 2 - tel. 23-25; Sulecin - ul. Kościuski 26 - tel. 31-32  
Prenumerata: Zakład Kolportażu i Handlu, 65-031 Zielona Góra - ul. Boh. Westerplatte 19a - tel. 49-21 w. 12 oraz u doręzczy. Druk: "POLIGRAF" Zielona Góra - ul. Roja 5. Skład komputerowy: Alpo SC.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

Wydawca: Alpo Zielona Góra, ul. Kręta 5 tel. 866-00, fax 666-22, ttx 432220

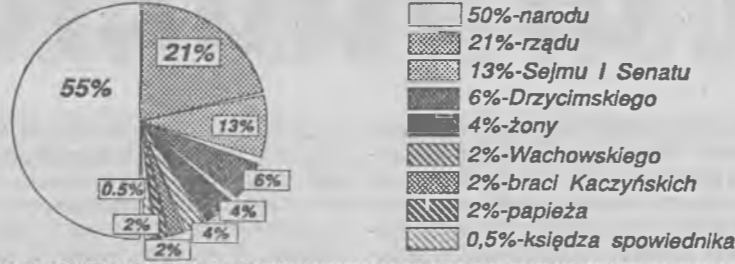
# Kogo słucha Wałęsa?

cd ze str. 1

Co druga osoba twierdziła, że narodu, co piąta — że rządu, a 13% było zdania, że Sejm i Senat. Co siedemnasty ankietowany uważał, iż Wałęsa liczyć się powinien przede wszystkim ze zdaniem Andrzeja Drzycimskiego. Częściej wskazywały na naród osoby starsze (61%), młodsze zaś mocniej akcentowały konieczność liczenia się ze stanowiskiem rządu. Wśród ankietowanych około 10% stanowiły osoby twierdzące, że Lech Wałęsa słucha tych, których powinien. W grupie tej najczęściej uważano, iż prezydent powinien słuchać i słucha: narodu (35%), żony (26%) oraz swego rzecznika prasowego Andrzeja Drzycimskiego (22%).

(oprac. mas)

## Kogo powinien słuchać Wałęsa?



## Kogo słucha Wałęsa?



kobiety



mężczyźni

## Sprawa o pocałunek

Pewna nie wymieniona z nazwiska obywatelka Izraela zwróciła się z prośbą do laboratorium chemicznego o ekspertyzę pocałunku, którego odcisk znalazła na męzowskiej koszuli, poinformował dziennik "Jediot Acharonot".

"Jestem pewna, że jest to ślad ust sekretarki mojego męża" — oświadczyła oburzona kobieta składając pozew o rozwód przed sądem rabinackim w Tel Awiwie.

Do akt sprawy dołączono koszulę noszącą ślady szminki do ust. Powódka jest przekonana, że nie jest to jej szminka i, że chce nabrać pewności, iż małżonek zdradza ją właśnie z sekretarką.

Według pozwanego, małżonka sfabrykowała te odciski, aby zdobyć argumenty przed sądem. Obrona zażądała, by zarówno sekretarka jak i małżonka złożyły pocałunek na koszuli, aby można było rozstrzygnąć tę delikatną sprawę. (PAP)

# Wielki szmugiel

## Korespondencja własna z Berlina

Niemieckie władze celne biją na alarm: "przemysł nieopodatkowanych papierosów pochodzących głównie z Polski, przybrał rozmiar zorganizowanego na szeroką skalę przestępstwa, które można porównać do przemytu narkotyków".

"Mamy dowody na to, że przemysł papierosów z Polski kierowany jest przez duże, grube ryby przestępcze" powiedział Karl Heinz Mathias, szef Celnego Instytutu Kryminalnego w Kolonii, a fakty potwierdzają, że papierosy trafiają głównie do pośredników (najczęściej Wietnamczy-

ków) operujących na terenach byłej NRD. Ponieważ w 1991 roku celnicy niemieccy zarekwirowali 260 mln papierosów, nikt nie jest zdziwiony, że władze celne żądają od polityków reakcji, w postaci wprowadzenia tego samego paragrafu w kodeksie karnym, obejmującego przemysł narkotyków i... papierosów.

Wg oceny niemieckich organów celnych, celnicy polscy nie kwapią się do wzięcia aktywnego udziału w zwalczaniu tego przestępczego procederu.

Współpraca pomiędzy obu stronami jest bardzo mierna, po polskiej stronie często brakuje

partnerów do rozmowy, a ponieważ Polacy są słabo opłacani, często są przekupni.

Jako przykład strona niemiecka podaje fakt zatrzymania na granicy polsko-niemieckiego przemysłnika, przy którym znaleziono 70 tysięcy papierosów. Przemysłnik okazał się polskim celnikiem. Jeżeli do tego dodamy, że niemalże każdego dnia na terenie Niemiec zatrzymuje się polskie autokary "nafaszerowane papierosową kontrabandą", mamy pełen obraz problemu, którym w najbliższym czasie władze niemieckie zamierzają zająć się dokładniej. W. Mróz

# Stała na stacji lokomotywa

cd ze str 1

## Rejon Zbąszynek

Na 930 pracowników strajkowało tylko 3 osoby z "Solidarności", ale na niewrażliwych posterunkach, byli to dyżurni na nastawniach dyspozycyjnych. Spowodowało to ograniczenia w ruchu. Nie wyjechały pociągi do Zielonej Góry i do Leszna. Pociąg relacji Poznań-Rzepin wyjechał z 24 min. opóźnieniem po interwencji podróżnych i kierownictwa stacji. W Międzyrzeczu stały pociągi relacji Gorzów-Zbąszynek i Zbąszynek-Gorzów. Strajkowali maszyniści.

## Rejon Rzepin

Strajkowała bardzo znikoma liczba pracowników, członkowie "Solidarności". Stały dwa pociągi towarowe, nie obsługiwane przez służbę wagonową.

## Rejon Żagań

Według naczelnika do strajku było mało chętnych, a gdzie byli, to zostali podmienieni przez innych pracowników.

## Stacja Lubin

Stacja należy do peryferyjnych, jej usytuowanie sprawiło, że pracownicy nie podjęli strajku.

## Stacja Głogów

Pracownicy stacji nie strajkowali. Przystąpienie do protestu maszynistów okręgów: Dolnośląskiego i Poznańskiego spowodowało, że trzy pociągi osobowe odjeżdżające ze stacji Głogów opóźniły się o 283 min., a siedem towarowych o 872 min. Planowo nie odjechały pociągi do Leszna, Wrocławia i Zielonej Góry.

## Rejon Gorzów

Gorzowianie nie zauważyli strajku kolejarzy. Żaden z pociągów na terenie węzła nie został zatrzymany. Jedynie skład ze Zbąszynka nadjechał z 90 min. opóźnieniem. W tym czasie nie było na węźle pociągów towarowych. Stacja była obsługiwana i odczytano oświadczenia związkowe. Tak samo było w Choszcznie.

W. S., Mid, abi, cud

Grzegorz Dwojak, naczelnik stacji w Zielonej Górze: Postulaty są słuszne, natomiast forma egzekucji jest niewłaściwa. Najważniejsza jest restrukturyzacja kolei i zapewnienie niezbędnych dotacji na jej funkcjonowanie. W 1991 r. wyniosły tylko 11%. Prawie we wszystkich stacjach rejonu zmieniono formę strajku, ograniczono się do oflagowania i wywieszenia postulatów. Pracownicy znając stan finansów firmy i państwa odeszli od drastycznej formy protestu.

Pracownicy kasy, strajkujący na stacji Zielona Góra: Strajkujemy wszyscy — 7 osób, cała zmiana. Są wśród nas członkowie "Solidarności", związków branżowych i niezrzeszeni. Przede wszystkim strajk ma zapewnić jasność w sprawie zatrudnienia i ograniczyć dalszą samowolę administracji w dziedzinie zatrudnienia oraz powstrzymanie dalszego spadku realnych płac. Zarabiamy w granicach od 800 tys. do ok. 1 mln. Nieprawdziwą informację podano w TV i w prasie, że otrzymaliśmy podwyżkę od 1 stycznia o 240 tys. zł, w rzeczywistości wyniosły one średnio na stacji 90 tys. Np. my dostaliśmy 77 tysięcy. Łącznie z ekwiwalentem za węgiel wyniosły maksymalnie do 190 tys.

Pani z informacją: zarabiam 800 tys. złotych wszystkiego, strajkowałam ze względu na małe zarobki. Jestem niezrzeszona. W. S.

# DOWCIP za MILION

♦ Martusia ma mamę stomatologa. Pewnego dnia babcia opowiada wnuczce bajeczkę o królewiczu: "...a potem przyjedzie królewicz i da Martusi złotą koronę".  
— Na wszystkie zęby — przerywa Martusia.  
Zofia Skoczylas, Głogów

♦ Mąż je obiad i jak zwykle czyta gazetę. Żona zagaduje:  
— Nawet nie wiesz co te nasze dzieci nawyrabiały. A najgorszy był Leszek!  
— Co ty powiesz, to my mamy i Leszka?  
♦ — Dlaczego oskarżona waliła swego męża po grzebaczem po głowie?  
— Bo ta kanalia śmiała się, gdy mu oświadczyłam, że jestem ładną istotą.  
♦ — Mamo, tato jeszcze nie wytrzymał po wczorajszych imieninach.  
— Dlaczego tak sądzisz Malgosiu?  
— Bo siedzi w kuchni i goli lusterko.

♦ — Jasiu, dlaczego mi się tak przyglądasz?  
— Czy ciocia też należy do płci pięknej?  
♦ — W co się bawicie dzieci — pyta matka.  
— W tatę i mamę.  
— A co robi tu pies bokser?  
— To teściowa.  
♦ Podczas herbatki lady N oświadcza:  
— Ja się nie będę wahała. Jak tylko poczuje, że się starzeje, natychmiast się zastrzelę.  
Ktoś z sąsiedniego stolika:  
— Ognia!  
♦ Pijany jegomość wraca do domu. Ze gar wybija godzinę trzecią.  
— Wiem, że jest pierwsza. Nie musisz mi tego trzy razy powtarzać.  
Anna Koczyńska, Gorzów

♦ Na ćwiczeniach wojskowych dowódca wydaje rozkaz sierżantowi:

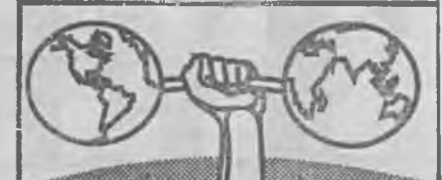
— Weźcie dziesięciu ludzi, udajcie się do tej maleńkiej stacji i uczynicie ją niezgodną do wykorzystania przez przeciwnika.  
Za pół godziny oddział wraca i sierżant melduje:  
— Zadanie wykonane, zabraliśmy wszystkie bilety.

♦ Pan Nowak zatrzymał się na nocleg w niewielkim hotelu i poprosił by obudzonego o 6.00. Rankiem usłyszał pukanie do drzwi i wołanie.  
— Już szóstka! Proszę wstawać.  
W chwilę później usłyszał pukanie do sąsiednich pokoi i głos budzącego:  
— Proszę wstawać, kwadrans po szóstej, już piąta, proszę wstawać, szósta, trzynastka.  
Łukasz Paluch, Wolsztyn

# Klawisz ci pomoże...

## Kontrola przeprowadzona przez komisję Centralnego Zarządu Zakładów Karnych ujawniła przypadki składania się funkcjonariuszy służby więziennej na... grzywny, które mają zapłacić więźniowie — poinformował dyrektor CZZK Paweł Moczydłowski.

Dyrektor wyjaśnił, że przypadków takich było kilkanaście, m.in. w więzieniach w Potulicach i w Łodzi. "Nie rejestrujemy takich zdarzeń, ale myślę, że jest to zjawisko znamienne".  
Na pytanie, jakimi pobudkami kierowali się funkcjonariusze placąc grzywny za więźniów, dyr. Moczydłowski odpowiedział, że było to "odruchy ludzkiej wrażliwości i przyzwolności w obliczu absurdu. Z jednej strony zdarzały się sytuacje, że najbliższych skazanego nie stać było na uiszczenie grzywny, co doskonale rozumieli sami, niewiele zabrakło do wyłączenia z funkcji; z drugiej absurdałne są relacje między kosztami utrzymania więźniów a wymiarami tzw. zastępczej kary pozbawienia wolności. Według obecnie obowiązujących przepisów kodeksu karnego, sąd może orzec zastępczą karę pozbawienia wolności przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny grzywnie od 10 tys. do 30 tys. zł. Oznacza to, że przy najniższym przeciętnym więźniem przez miesiąc odbywa karę "równoważną" ok. 300 tys. zł.  
Tymczasem, jak wyjaśnił dyr. Moczydłowski, miesięczne utrzymanie więźnia kosztuje skarb państwa od 2 do 3 mln. zł.  
Sejm przyjął już ustawę nowelizującą przepisy prawa karnego (po wniesieniu do niej przez Senat pewnych poprawek, oczekuje ona na ponowne rozpatrzenie przez Sejm), w której — wraz z podwyższeniem dolnych i górnych granic grzywn — wzrastają przeliczniki zastępczej kary pozbawienia wolności: maksymalnie do 150 tys. zł.  
Zastępcza kara pozbawienia wolności nie może przekraczać 3 lat, ani górnej granicy kary pozbawienia wolności, przewidzianej za dane przestępstwo. (PAP)



## Świat się kręci

### PRZEGLĄD PRASY ŚWIATOWEJ

#### Wróg numer jeden — ołów

Pewne młode amerykańskie małżeństwo wprowadziło się do nowego mieszkania położonego w pobliżu parku, głównie z myślą o zdrowiu dwójki dzieci. Mieszkanie zostało generalnie odnowione: po zdarciu starej warstwy farb położono świeże itd. Po paru miesiącach zaczęły się problemy. Zachowanie córki i syna wzbudzało obawy rodziców. Córka nie wiedziała czego chce, stała się drażliwa, później zaczęły pojawiać się bóle żołądka. Podobnie z synkiem, który bezustannie płakał. Po wizycie w szpitalu lekarze stwierdzili, że u chłopca występują objawy kolki. U córki natomiast nie stwierdzono żadnej choroby. Po pewnym czasie, w trakcie domowych porządków matka dzieci zwróciła uwagę na jedną z ulotek, mówiącą o zatruciu ołowiem. Wyszczególnione tam kolejne etapy zatrucia zgadzały się z objawami występującymi u dzieci. Po powtórnych ich przebadaniu okazało się, że są zatrute tym metalem. Zatrucie spowodowane było wdychaniem resztek pyłu po nałożonej w trakcie remontu farbie. Obecnie trudno przewidzieć jak będą rozwijać się te dzieci.

Już w latach dwudziestych naszego wieku, wiele rozwiniętych państw wprowadzało zakaz używania oliwianych rur wodnych i farb, a od lat siedemdziesiątych benzyny ołowianej.

W wyniku dziesięcioletnich badań naukowcy doszli do wniosku, że wdychanie przez dzieci ołowiu, może spowodować ich rozwój i obniżyć iloraz inteligencji. Niebezpieczeństwo to przede wszystkim wdychanie oparów benzyny ołowianej.

WUSA sprzedawana benzyna jest w większości (aż 95%) bezołowiowa. W Europie zachodniej aż dwie trzecie sprzedawanych materiałów pędnych zawiera ołów. W Grecji, Hiszpanii i Portugalii benzyna bezołowiowa jest rzadkością.

Przez długie lata uznawano, że dopuszczalna dawka ołowiu może wynosić 40 mikrogramów w każdym decylietrze krwi. Obecnie kraj Wspólnoty obniżył ją (w zależności od państwa) od 10 do 15 mikrogramów. Problem jednak nie w tym, by obniżyć dopuszczalny próg obecności ołowiu we krwi, lecz by działać. W krajach europejskich trudno znaleźć lekarzy wyszkolonych w rozpoznawaniu objawów zatrucia ołowiem. A objawy są banalne: bóle żołądka, zatwardzenia i wymioty.

Amerkańscy lekarze nie są w stanie dokładnie stwierdzić, ile dzieci poniżej szóstego roku życia przekroczyło dopuszczalną normę zawartości ołowiu we krwi. Być może z ogólnej liczby 22 mln dzieci w tym wieku, 2-3 mln cierpi na zaburzenia spowodowane ołowiem. W brytyjskich dzieci średnia zawartość ołowiu we krwi wynosi 7-7,5 mikrogramów. W wielkich miastach jak: Paryż, Ateny, Glasgow, czy Solia średni poziom przekracza zazwyczaj 10 mikrogramów. Od 1985 roku prawie 600 dzieci zamieszkujących stary Paryż było hospitalizowanych z powodu silnego zatrucia ołowiem. Większe zagrożenie dzieci może wynikać nie tylko z faktu, że potrzebują one więcej pierwiastków koniecznych do rozwoju, ale nieswiadomie nadszyciają tego co niedobre (np. wycieranie ścian). Organizm wchłania ołów, myjąc go z niezbędnym wapniem, dalej pozwala mu wiązać się z enzymami, by poprzez nie penetrować i niszczyć całe ciało dziecka. Dorosli, tak jak maluchy, piją tą samą wodę i wdychają to samo powietrze. Gdy i u nich nagromadzi się zbyt dużo ołowiu są równie zagrożeni jak dzieci.

Oprac. Arseniusz Woźny.

# ZIELONOGÓRSKA TERENOWA

Spór między Urzędem Gminy Świdnica a Radą Sołecką we wsi Słone był już opisywany. Krótko mówiąc problemem okazał się podział kompetencji. Obie strony uważają, że statut określa je dokładnie. Okazuje się jednak, że dokładne określenia interpretować można rozmaicie.

## Czego ci ludzie chcą

**KALEJDOSKOP  
SPORTOWY**

### Marta Michalska wicemistrzynią Polski

W Białej Podlaskiej odbyły się mistrzostwa Polski w szachach. Wśród 11 latków drugie miejsce zajęła Marta Michalska z Piasta Czerwiensk. Ta sama zawodniczka zajęła 9 — 12 miejsce do lat 12.

W kategorii do lat 16 szóstą była Barbara Grabarska, a trzynastą Małgorzata Dziopa (obie ZPD Jasień).

### Rezerwy Uni-Completu w I lidze?

W kwietniu br. odbędą się barażowe spotkania tenisistów stółowych o wejście do I ligi. Z II ligi (strefa dolnośląska) udział w tych spotkaniach zapewnią sobie zawodnicy rezerwy zielonogórskiego Uni-Completu i AZS Politechniki Wrocław. Czy kolegom Lucjana Błaszczyka uda się zakwalifikować do powiększonej od nowego sezonu ekstraklasy, przekonamy się niebawem.

### Z koszykarskich parkietów

W meczach o wejście do II ligi, AZS WSI Zielona Góra przegrał z Polonią Leszno 90:112 (47:59), a najwięcej punktów dla gospodarzy zdobyli: Ciesiak 24 i Jabczyński 22. W Rawiczu, Ravia przegrała z rezerwami zielonogórskiego Zastalu 68:76 (22:30). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Chwirot 30 i Morkowski 20.

Po 12 rundach w tabeli prowadzi Polonia 23 pkt., przed Zastalem II 22.

W lidze juniorsk, AZS Zielona Góra przegrał na własnym parkiecie ze Słazą Wrocław 35:90 (11:43), a najwięcej punktów dla miejscowych zdobył Gonciarz — 12.

W lidze kadetek, spotkanie derbowe AZS Z. Góra i Sprotawii zakończyło się wysoką wygraną zielonogórzanek 104:46 (49:18). Najcelniej w zespole akademickiej rzuciła Holownia — 28 pkt., a w ekipie Sprotawii Rzeszutek — 18.

W lidze kadetów cenne zwycięstwo w wyjazdowym meczu z Gwardią we Wrocławiu zanotowali zastalowcy, którzy pokonali rywali 86:77 (32:23). Najwięcej punktów dla zielonogórzan zdobył Szcześniak 19. Koszykarze Zastalu, na trzy rundy przed zakończeniem rozgrywek zapewnili sobie awans do półfinału MP.

M.S.

Pięć miesięcy temu Rada Sołecka wystąpiła w roli najemcy i wydzierżawiła jeden ze sklepów we wsi Słone. Zarząd Gminy oświadczył, że tylko on jest w gminie władny zawierać tego typu umowy. Spór trwał pięć miesięcy, ostatecznie sprawa trafiła do sądu. Rozprawa była krótka i zakończyła się ugodą. Po wyjściu z sali sołtys wsi Słone oświadczył, że mimo sądowych deklaracji nie wierzy w podpisanie zadowalającej obie strony umowy. Artykuł szerzej traktujący owo nieporozumienie kończy pytanie — "Czy pięciomiesięczne zmierzanie do ugody będzie miało ciąg dalszy?" Odpowiedź jest już znana i niestety twierdząca.

Umowy nie podpisano do dzisiaj. Zarząd Gminy podtrzymuje nadal, że chodzi mu przede wszystkim o zlikwidowanie prawnego precedensu, pieniądze z dzierżawy ostatecznie i tak przekazywać będzie wsi

Słone. Sołtys Józef Augustyniak jest odmiennego zdania, swoje stanowisko tłumaczy dbałością o interes wsi, domaga się by w umowie zagwarantować wpłacanie kwot z dzierżawy na konto, z którego korzysta Rada Sołecka. Zarząd Gminy proponuje wyłącznie swoje konto, co umożliwi mu kontrolę nad inwestycjami i poczynaniami rady. Podobno problem ostatecznie rozwiązany zostanie 27 lutego na zebraniu mieszkańców wsi Słone. Podobno, ale czy na pewno?

Nie jest to niestety jedyny konflikt w gminie. Na sesjach rady trzykrotnie już zgłaszano votum nieufności w stosunku do wójta. Pierwszy raz jeszcze w marcu ubiegłego roku. Zastrzeżenia przedstawił wówczas przewodniczący komisji rewizyjnej, który ostatecznie złożył rezygnację. Kolejny raz wniosek o odwołanie wójta ze stanowiska zgłoszono w listopadzie, liczba jego

zwolenników okazała się większa. Podczas sesji rady 13 lutego sytuacja się powtórzyła czyli wniosek padł po raz trzeci. Protokół głosi: "odwołanie jest nieskuteczne bowiem na ogólną liczbę głosujących — 19 radnych oddano 19 ważnych głosów, z czego za odwołaniem wójta opowiedziało się 10 radnych za pozostawieniem 9". Wymagana większość bezwzględna wynosi — 11, wójt pozostał więc na stanowisku.

W tej sytuacji rezygnację z funkcji złożył — przewodniczący Rady Gminy, wiceprzewodniczący, przewodnicząca komisji mienia i budżetu i pięciu jej członków. Rezygnacje zostały przyjęte.

Zdaniem byłego przewodniczącego Rady Gminy Krzysztofa Stefańskiego zmiana wójta powinna nastąpić jak najszybciej. Osoby opowiadające się za jego odwołaniem utrzymują (tak zresztą argumentował złożył na sesji wniosek), iż wielokrotnie

już zdarzały się wykreślenia finansowe, podejmowanie przez zarząd inwestycji bez zgody rady, przekraczanie ustawy o samorządach terytorialnych i statutu gminy. Krzysztof Stefański utrzymuje, że wszystkie wymienione osoby wycofują rezygnację w momencie, gdy złoży ją wójt. Nie ukrywa też, że jest to forma protestu, może szczególna, ale w tej chwili chyba jedyna możliwa.

Pytany o opinię Józef Drozdek stwierdził, iż stawiane mu zarzuty są mało konkretne i dotyczą raczej kwestii formalnych niż merytorycznych. Czas rozliczeń budżetowych i planów na nowy rok nie jest według wójta najlepszym okresem na personalne przelargi. Wypowiedź zakończył krótkim pytaniem — czego ci ludzie chcą? Ciąg dalszy z pewnością nastąpi.

Barbara Kuraszkiewicz-Machniak

### Redakcja otrzymała

Z uwagi na ważność problemu list drukujemy w całości. Tytuł i podkreślenia pochodzą od redakcji.

### Szpital onkologiczny czy dom dla księdza emeryta?

W ostatnim czasie wiele spraw bulwersuje nas Polaków. Przeważnie zajmujemy się polityką i grubszymi aferami, a tymczasem na własnym podwórku dzieją się rzeczy, których nie wolno nam nie zauważyć. Szczególnie chodzi o kłopot, jaki mają radni i prezydent Nowej Soli, a mianowicie o szpital po Rosjanach.

Swego czasu mówiono się o przeniesieniu do tego budynku oddziału onkologicznego z Zielonej Góry i chwała tamu, kto o tym pomyślał. Warunki, w jakich tam się choruje i niestety bardzo ciężko umiera, są urągające pacjentom i utrudniają pracę lekarzom. Wiem coś o tym, ponieważ mój ojciec był leczony na tym oddziale i tam właśnie umarł.

Nadzieje okazało się, że przeniesienie onkologii do Nowej Soli jest niemożliwe z uwagi na duże koszty uzbudowania bunkra i pani ordynator nie wyraziła zgody, żeby

wziąć chorych na zabiegi naświetlania z Nowej Soli do Zielonej Góry. Trudno nie przyznać jej racji.

Zacząto więc myśleć, co z tym fantem zrobić? Ktoś bardzo pomysłowy, bardzo chciałabym wiedzieć KTO?, wymyślił, żeby umieścić tam dom księdza emeryta, liceum dla kleryków i coś tam jeszcze. Koncepcja o szpitalu onkologicznym umarta cicho i spokojnie, jak spora część ludzi chorych na raka.

Bardzo mnie to dziwi, ponieważ w ogromie cierpień i biedy zbaczamy — moim zdaniem — na ślepy tor. Czyżby pozostała nam tylko modlitwa? Czyżby nie można znaleźć innego rozwiązania, na przykład przeniesienie innej oddziału ze Szpitala Wojewódzkiego — taki, który nie potrzebuje owego nieszczęsnego bunkra, a onkologię umieścić na jego miejscu. Jeżeli nie można, to chciałabym usłyszeć sensowne wytłumaczenie DLACZEGO?, bo stwierdzenie, że byłoby to zbyt kosztowne przedsięwzięcie, chyba nie wystarczy.

Wybudowanie zupełnie nowego szpitala kosztowałoby nas kilkaset razy więcej. Jeżeli nie mamy na to pieniędzy, to może Kościół włączyłby się w zbieranie datków na ten cel.

Nie uważam, by księżom nie należała się godna starość, lecz może mogliby przebywać na plebaniach tym bardziej, że religia naucza się teraz w szkole, więc plebanie nie są w pełni wykorzystane.

Małgorzata Skubel z Nowej Soli oraz 171 czytelników podpisów.



### Klient ma rację, ale ... nie zawsze

Szanowno redakcjo, chciałabym opisać, w jaki sposób została obsłużona w hurtowni tureckiej "ZZET", mieszczącej się w Zielonej Górze, przy ul. Wazów. W sobotę 1 lutego zakupiłam tam między innymi 36 par damskich majteczek. Ponieważ bardzo mi się spieszyło, ustaliłam z pracownicą hurtowni, że ewentualne wadliwe egzemplarze można będzie wymienić w terminie późniejszym. Po powrocie do Głogowa przeglądałam zakupioną bieliznę i odłożyłam 17 par majteczek do wymiany. Najczęściej były w nich mniejsze lub większe dziurki między gumą a materiałem, zaciągnięte oczka, krzywy krój, a jedna para była po prostu nadcięta nożyczkami.

Zadzwońiłam do Zielonej Góry w poniedziałek, 3 lutego i jeszcze raz zapewniłam mi o możliwości wymiany towaru. W środę zjawiłam się w hurtowni i od progu usłyszałam, że jeszcze nigdy nie mieli żadnej reklamacji. Po przeglądnięciu reklamowanego towaru zakwalifikowano do wymiany

4 pary majteczek. Osadzono, że dziury i nacięcia zrobiłam sama lub klient. Właścicielka hurtowni miała wiele dziwnych argumentów:

1. po to zrobiła sobie pieczątkę, którą przystawia na każdy rachunek, żeby nie mieć reklamacji;
2. przed wyłożeniem na półki, towar jest dokładnie przeglądany;
3. za taką cenę nie mam prawa żądać wyższej jakości;
4. powinnam usiąść do maszyny i sama pozyskiwać dziury;
5. a w ogóle to niepotrzebnie im zajmuję tylko czas i miejsce na stoliku.

Na oczach właścicielki wyciągnęłam wadliwe egzemplarze z półek, a już nie lada trudności mieli z wymianą tych 4 par majtek na dobre.

Chciałabym ostrzec obecnych i przyszłych klientów hurtowni "ZZET", aby nie dali się nabrać na bajeczkę o możliwości wymiany towaru. Z drugiej strony trudno przewidzieć, jak będą traktowani klienci którzy zaczęli przeglądać towar na miejscu

Sama prowadzę działalność gospodarczą i kieruję się zasadą "klient ma rację". Zawsze dotrzymuję złożonych wcześniej zobowiązań, a takich bubił nie miałabym sumienia sprzedawać swoim klientom.

Cytelniczka z Głogowa (Nazwisko i adres znane redakcji).

### Gościwe dane GUS

## Zarobki bez kurtyny

Wojewódzki Urząd Statystyczny dokonał już pierwszych podsumowań sytuacji społeczno-gospodarczej w 1991 roku. Pod koniec miesiąca ukaże się szczegółowe wydawnictwo na ten temat przygotowane przez WUS i Urząd Wojewódzki. Zanim ujrzy światło dzienne zaprezentujemy naszym czytelnikom najciekawsze dane, które będą publikowane w kolejnych numerach. Zaczynamy od sprawy najbardziej bulwersującej społeczeństwo, tj. od wynagrodzeń.

Kominy płacowe nie są chyba dla nikogo zaskoczeniem. Okazuje się, że doskonale pozycja finansowa banków (lub jak niektórzy dzisiaj mówią banków — lichwiarzy) i instytucji ubezpieczeniowych znajduje odbicie w portfelach jej pracowników. Budzi wątpliwość czy sprawiedliwe są tak wysokie zarobki wymiaru sprawiedliwości (sfera budżetowa) i administracji państwowej — gdy sypie się gospodarka państwowa i budżet państwa. Najlepsze wyniki finansowe budownictwa mieszkaniowego spośród wszystkich działów sfery produkcyjnej zawoocowały wysokimi zarobkami budowlanych. Dobrze wypadły zarobki pracowników komunalnych ujęte w liczbach bezwzględnych. Jeszcze bardziej mogą być oni zadowoleni ze wzrostu płac w roku 1991. Przyjmując rok 1990 za 100% wskaźnik ich płac w roku 1991 wyniósł aż 225,4%, na drugim miejscu uplasowali się pracownicy gospodarki mieszkaniowej oraz niematerialnych usług komunalnych — 217%, na trzecim pracownicy budownictwa — 212,2% i na czwartym pracownicy instytucji finansowych i ubezpieczeń — 206,9%. Największy skok do przodu pracowników komunalnych jest rezultatem do-

### Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w poszczególnych działach gospodarki narodowej w całym województwie zielonogórskim

Całe województwo	1 655 000
Finanse i ubezpieczenia	2 528 000
Adminstr. państw. i wymiar sprawiedliwości	2 353 000
Budownictwo	1 892 000
Gosp. mieszkaniowe oraz niemater. usługi komunalne	1 823 000
Gosp. komunalna	1 785 000
Kultura fizyczna, turystyka i wypocz.	1 761 000
Łączność	1 747 000
Ochrona zdrowia i opieka społeczna	1 626 000
Kultura i sztuka	1 619 000
Rolnictwo	1 600 000
Przemysł	1 594 000
Handel	1 591 000
Oświata i wychowanie	1 563 000
Transport	1 537 000

brej kondycji budżetów gminnych, choć złożyli powiadzieliby, że wynikiem wzrostu opłat czynszowych i innych usług komunalnych: Opłaciło się także pracować w kulturze fizycznej, turystyce i wypoczynku. Systematycznie w górę, na przestrzeni ostatnich lat, pną się zarobki pracowników łączności.

Natomiast nie mają powodów do zadowolenia zatrudnieni w pozostałych działach gospodarki, których pensje były niższe od średniej wojewódzkiej. Dla pracowników handlu i transportu pocieszeniem może być fakt, że ich płace rosły szybciej niż stopa inflacji. Największe niezadowolenie, które często bywa przyczyną konfliktów społecznych, wywołuje sytuacja zawieszonych nadziei. Często nie tyle skrajna nędza, ale fakt relatywnego pogorszenia położenia materialnego w stosunku do innych grup zawodowych, staje się iskrą zapalającą lont. Średnia wzrostu płac w województwie zielonogórskim w 1991 r. wyniosła ok. 75% (czyli w przybliżeniu tyle co stopa inflacji — ok. 70%). Obok działów gospodarki nuboższych takich jak: oświata, przemysł, rolnictwo i ochrona zdrowia, w grupie rozczarowanych znalazła się także względnie bogata administracja i wymiar sprawiedliwości.

W bezapelacyjnie najgorszym położeniu znaleźli się pracownicy oświaty i wychowania, którzy będąc na przedostatnim miejscu pod względem wysokości zarobków w liczbach bezwzględnych (wyrzedzają pracowników transportu tylko o 26 tys. zł.), zarazem najwięcej stracili w stosunku do innych grup. W 1991 r. ich pensje wzrosły o ok. 54%. Iżn realnie zmniejszyły się o 20%, a na liście przeciętnych wynagrodzeń spadli z 4 w 1990 r. na 13 pozycję w 1991 roku.

opr. W.S.

### CO GDZIE KIEDY?

#### KINA

BABIMOST "Piast" — nieczynne  
GUBIN "Iskra" — nieczynne  
GOZDNICA "Ceramik" — Podejrany (USA 15.1), Emmanuelle (fr. 18.1)  
IŁOWA "Słask" — Nico (USA 18.1), Kopalnie króla Salomona (USA 12.1)  
KROSNO "Wzgórze" — 17.00 Wodne dzieci (ang. bo)  
LUBSKO "Patria" — 16.30, 19.00 Robin Hood (USA 12.1)  
NOWA SOL "Odra" — nieczynne  
NOWOGRÓD "Bóbr" — Śmiercionośna ślicznotka (USA 18.1)  
SZPOTAWA "As" — 17.00, 19.00 — Dziecko szczęścia (pol 15.1)  
ŚWIEBODZIN "Przyjaźni" — Nowicjusz (USA 15.1)  
WOLSZTYN "Tatry" — W imię przyjaźni (fr. 15.1)  
ZBASZYN "Obra" — Gwiezdny przybysz (USA 15.1)  
ZAGAN "Meteor" — 17.00, 19.00 Trzech mężczyzn i mała Lady (USA 12.1)  
ZARY "Pionier" — Akademia policyjna (USA 15.1)

#### GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt., 11.00-16.00) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary '91

#### APTEKI

Dyżur nocny pełnią:  
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście 31  
Nowa Sol ul. 1 Maja  
Świebodzi ul. 1 Maja  
Wolsztyn ul. Swierczewskiego  
Zagan ul. Śląska  
Zary ul. Osadników Wojskowych



# LEASING OPERACYJNY ŚRODKÓW TRWAŁYCH NOWYCH I UŻYWANYCH

50-409 WROCLAW,  
ul. Wita Stwosza 32  
tel. 44-10-56 wew. 44, 45, 46, fax 44-73-24

/m. in. samochody ciężarowe, dostawcze, osobowe, komputery,  
ich oprogramowanie, a także wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia/.

Oddział Głogów  
ul. Gen. Świerczewskiego 38  
tel. 34-13-53 wew. 24, 21  
telex 0782608



działa od 1929 r.

**BANK POLSKA KASA OPIEKI SA** otwiera i prowadzi dla osób fizycznych rachunki czekowe służące ich posiadaczom do gromadzenia wkładów i przeprowadzania rozliczeń. Czeki gotówkowe mogą być realizowane we wszystkich jednostkach Banku PeKaO SA i w innych bankach. Czekami można również regulować należności w placówkach handlowych i usługowych.

Przyjmujemy także lokaty terminowe w złotych od osób fizycznych i podmiotów gospodarczych.

Lokaty terminowe i wkłady na rachunkach czekowych są oprocentowane i gwarantowane przez Skarb Państwa.

Zapraszamy do naszego Oddziału w Zielonej Górze przy ulicy Chopina 21 i Agencji w Gorzowie Wielkopolskim przy ulicy Marcinkowskiego 117.

AK-1847

### URZĄDZENIA CHŁODNICZE

- LADY - różnej szerokości
- REGAŁY
- ZAMRAŻARKI - różnej pojemności

ORAZ

- KRAJALNICE do wędlin i serów
- PIŁY DO MIĘSA
- WILKI
- PACZKOWARKI PRÓŻNIOWE

poleca:  
P.P.U. **AVTA**  
Zielona Góra, ul. Urszuli 3a  
(przy stadionie ul. Sulechowska)  
tel. 720-44

### JUŻ WKRÓTCE PRODUKTY AMERYKAŃSKIEJ FIRMY GENOVA

Instalacje z tworzyw sztucznych do wody zimnej i gorącej

- Nowe technologie potężeń
- Łatwy montaż instalacji
- Estetyka wykonania
- Nie wymagające konserwacji
- Niska cena /niższa o około 20% od instalacji ocynkowanej/
- Atesty COB-RTI "Instal" oraz Państwowego Zakładu Higieny

Oferuje: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "UNIPOL"  
67-200 Głogów, ul. Gwardii Ludowej 48  
tel. 33-33-47

### UWAGA! TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!

★ CZŁOWIEK - "GUMA" ★  
Ekwilibrystyka - erotyka oraz inne atrakcje w nowym programie variete

★ ★ **NIGHT-KLUBU STUDIO**

Tylko do końca lutego!  
**OLD BABILON SHOW** ★ ★  
- prowadzi D.J. Piotr Droński - mistrz Polski.  
Zapraszamy codziennie w godz. 22.00 - 5.00.  
Zielona Góra, Wojska Polskiego 114 A.

### Kotłownia OGRZEWANIE PODŁOGOWE

120 - 250 tys. zł /m<sup>2</sup>

TANIEJ? Nie da się!  
Idealny system firmy Steherm - RFN  
10 lat gwarancji!!!

Zielona Góra, ul. Goździkowa 2 (Jędrzychów)  
tel. grzeźczościowy 652-36  
2894-z

### Biuro Turystyczne .ALEXIS.

Zielona Góra, ul. Sikorskiego 10  
/kino Wenus/ tel. 722-84

zaprasza na wycieczki do:

- CSRF - zabawa karnawałowa
- WACŁAWÓW,
- Praga, Pardubice,
- Hradec Kralowe
- Węgry - Budapeszt
- Włochy - Trieste, Wenecja
- Francja - Paryż
- Dania - Kopenhaga
- RFN - Berlin, Hamburg
- SOLTAU LUNAPARK

### SERY HOCHLAND

krajkę 200 g - 10,500,-  
plaszir 200 g - 11,300,-  
twarożki 150 g - 10,00,-

przy większych ilościach -  
RABAT  
**JANWIT**  
Zielona Góra, ul. Kościelna 8  
tel. 718-14, fax 718-04, tlx 0433461

### UWAGA PRACODAWCY - PARTNERZY ZUS

ostatnia szansa rozwiązania problemów dotyczących nowych zasad ubezpieczenia społecznego pracowników!

### SZKOLENIE - KONSULTACJE - WYJAŚNIENIA

prowadzone przez specjalistów z ZUS

26 lutego o godz. 10.00 na temat "Zasad i wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników"

3 marca o godz. 10.00 na temat "Zasłków rodzinnych i wychowawczych oraz świadczeń z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby i macierzyństwa."

Zielona Góra ul. Boh. Westerplatte 11 /za Hermesem/ sala konfer. nr 806 VIII p.

Informacje, zapisy i wpłaty -  
**ZACHODNIE CENTRUM ORGANIZACJI**  
Zielona Góra ul. Boh. Westerplatte 11,  
tel. 31-09 i 42-31 wew. 466

### DT. CENTRUM

zaprasza 20 lutego o godz. 16.00

### NA POKAZ FRYZUR MĘSKICH

z zastosowaniem kosmetyków  
firmy **Complet**

### Piękne, wielokolorowe TABLICE ŚWIETLNE

na których można wypisywać ruchome teksty, układać grafikę reklamową, o kolorach wybieranych klawiaturą

poleca  
**V-ELECTRONICS, Zielona Góra**  
ul. Sucharskiego 17, tel. 667-55

### "POLKORM" oferuje

### MASZYNY DO PRAŻENIA KUKURYDZY "Popcorn" oraz maszyny karuzelowe do hot-dogów

Zapewniamy dostawę kukurydzy, woreczków foliowych.  
Poznań - Smochowice,  
ul. Łebska 37, tel. 41-12-53

### P.H. "ASTRA - BIS"

Głogów, ul. G. Morcinka 37,  
tel/fax (070) 335529

oferuje

- zamrażarka Gorenije - 4.250.000,-
- zamrażarka TZS 50 - 1.900.000,-
- zamrażarka TZS 100 - 2.700.000,-
- zamrażarka TZS 140 - 3.300.000,-
- pralka PDE Luna - 4.050.000,-
- pralka P - 565 E Diana - 5.150.000,-

Wszystkie typy zamrażarek "Mors" - 120, 170, 220.

**SPRAWDŹ - PORÓWNAJ!** Jeśli gdzieś w mieście znajdziesz sklep o cenach równych lub niższych, sprzedamy Ci wyżej wymieniony towar jeszcze o 50 tys. taniej od konkurencji!

Ponadto polecamy: **ANTENY SAT:** Pace 6060, Pace 9200, CX 99, FTE 1.503 S  
**KOMPUTERY:** Commodore, Amiga 500, Amiga 500+, IBM  
**SPRZĘT RTV**

Prowadzimy sprzedaż ratalną - wszystkie formalności na miejscu.  
**W SPRZEDAŻY HURTOWEJ - LODÓWKI, PRALKI, ZAMRAŻARKI prod. POLAR Wrocław,**  
**ZAMRAŻARKI MORS prod. ZAMEX Zagań.**

### ATRAKCYJNE CENY - ZAPRASZAMY.

## VAREXIM

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13  
tel. 226-789, 236-970  
fax. 659-76-76 tlx. 814755 pvc

74-300 Myślubórz ul. Armii Polskiej 22  
tel. 25-65, 31-92

**GWARANCJA  
DO 24 MIESIĘCY**

## NAJTANSZE Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

**ZAPEWNIAMY NAJTANSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA MINOLTA, NASHUA**

REGENEROWANE KOPIARKI	Canon	TONERY DO KOPIAREK	Mita
NP-150 - - - - - 11,590,000.-	150/155 - - - - - 840,000.- /kart.	1205/1255 - - - - - 89,000.- /szt.	
NP-155 - - - - - 16,980,000.-	270/500 - - - - - 796,000.- /kart.		
NP-270 - - - - - 17,900,000.-	3025/3525 - - - - - 748,000.- /kart.		
NP-500 - - - - - 19,900,000.-	1215/1520 - - - - - 849,000.- /kart.		
NP-3025 - - - - - 26,900,000.-			
NP-7550 - - - - - 46,980,000.-			

AK-887



# OLIMPIJSKA



ALBERTVILLE 92



## Co, gdzie, kiedy?

20.02 (czwartek): godz. 10 (Les Saisies) — 20 km. biathlonistów (finał); godz. 12 (Albertville) — 10 tys. m. łyżwiarzy szybkich (f); godz. 14 (Meribel) — slalom specjalny kobiet, drugi przejazd (f); 19.30 (Albertville) — 1000 m mężczyzn i 3000 m kobiet w łyżwiarstwie szybkim, krótki tor (f); godz. 13 (Meribel) — mecz o 11 m w hokeju Polska — Włochy.

21.02 (piątek): godz. 9 (La Plagne) — pierwszy i drugi ślizg czwórek bobslejowych; godz. 10 (Les Saisies) — 30 km kobiet, styl dowolny (f); godz. 15 (Albertville) — program dowolny solistek (f); godz. 13 (Meribel) — mecz w hokeju o 9 m Norwegia — Szwajcaria; godz. 17 i 21 — mecz półfinałowe.

22.02 (sobota): godz. 9 (La Plagne) — trzeci i czwarty ślizg czwórek bobslejowych (f); godz. 10 (Les Saisies) — 50 km mężczyzn (f); godz. 14 (Les Menuires) — slalom specjalny mężczyzn, drugi przejazd (f); godz. 20.30 (Albertville) — 500 m kobiet i sztafeta mężczyzn 5000 m w łyżwiarstwie szybkim, krótki tor (f); godz. 13, 17 i 21 (Meribel) — mecze hokejowe, kolejno o 7, 5 i 3 m.

23.02 (niedziela): godz. 14.15 (Meribel) — finał turnieju hokejowego; godz. 19 (Albertville) — ceremonia zakończenia XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

## Czy sabotażyci powtórzą „numer”?

Wdarzyło się to 8 lutego o godz. 17.20. Na stadion w Albertville wkroczyły właśnie ekipy uczestniczące w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Za pół godziny prezydent Francois Mitterand miał ogłosić otwarcie olimpiady, przed ekranami telewizorów zasiadło 12 milionów Francuzów, bezpośrednio transmisję oglądało około 2 mld. ludzi w najdalszych zakątkach świata i nagle obraz znikł na 10 sekund, a dźwięk został przerywany na 45 sekund.

Igrzyska znalazły się w obliczu katastrofy. W centrum telekomunikacyjnym ogłoszono alarm. „Na ekranach kontrolnych pokazał się kolor czerwony” - wspomina dyrektor Telcomu Jean Arnold. Przewody, którymi przekazywano transmisje z ceremonii otwarcia igrzysk zostały uszkodzone, natychmiast więc włączono urządzenia zastępcze.

Osiem minut później nastąpiła awaria sieci telefonicznej.

Trzeba było jak najszybciej ją usunąć i zapewnić łączność między wszystkimi biurami COJO, a przede wszystkim centrami prasowymi. Tymczasem 60 procent telefonów przestało działać. Od świata zostały odcięte m.in. biura międzynarodowych agencji prasowych. Uszkodzenie zostało znalezione 20 minut później na linii Chambery-Albertville. O 20.00 łączność została wznowiona, a o godz. 3.00 nad ranem dnia następnego awarii całkowicie usunięto.

Dopiero po dwóch dniach ujawniono, iż był to akt sabotażu dziennej grupy anarchistycznej nazywającej się „COUIC” (koordynacja akcji dywersyjnych poprzez przerywanie łączności).

Dla pracowników Telcomu i techników, pracujących przy obsłudze olimpiady, były to bardzo trudne chwile. Do zakończenia igrzysk pozostały jeszcze cztery dni. Czy sabotażyci nie zechcą spróbować jeszcze raz?

## Dziś pożegnalny mecz polskich hokeistów

W swym pierwszym występie w grupie zespołów walczących o miejsca od 9 do 12 polscy hokeiści przegrali w Meribel ze Szwajcarami 2:7 (0:1, 2:2, 0:4). Dziś, w ostatnim już pojedynku na tafli w Meribel, biało-czerwoni zmierzą się w walce o jedenaste miejsce z Włochami. W spotkaniu ze Szwajcarką bramki dla Polski zdobyli: Kazimierz Jurek (29 min.) i Janusz Hajnos (40); a dla rywali: Peter Jaks (11), Alfred Luethi (23), Patrice Brasey (24), Sven Leuenberger (44), Mario Rottaris (48), Samuel Balmer (55) i Mario Brodmann (58). Oczekiwanie na bramkę naszych hokeistów w turnieju olimpijskim jest zajęciem dla cierpliwych. Nasi zawodnicy nie potrafili zdobywać goli nawet z najbardziej wymarzonych pozycji. Tak było i w meczu ze Szwajcarami. Osiem tzw. stuprocentowych sytuacji strzeleckich zaprzeczonych przez polski zespół! Przy tak fatalnej skuteczności nie można wygrać meczu, tym bardziej z tak doświadczonego zespołem jak Szwajcaria.

Gdy nasi zawodnicy schodzili na przerwę po drugiej tercji nieliczna garstka sympatyków polskiego zespołu miała nadzieję, że wreszcie karta się odwróci, a Polacy sprawią miłą niespodziankę i wygrają pierwszy w turnieju mecz. Po bezbarwnej pierwszej tercji, w której słabo zaprezentowały się oba zespoły, w drugiej nasi zawodnicy zaczęli grać lepiej. Nie zrażili się nawet tym, iż rywale prowadzili 3:0. Renato Tasio, szwajcarski bramkarz ułatwił naszym hokeistom zadanie - w 29 min. meczu niesfobliwie wyjechał z bramki, krążek przechylił Mirosław Tomasiak, podał do Kazimierza Jurka i gracz Bordeaux strzelił do pustej bramki. 10 minut później znowu Tomasiak zagrał do Janusza Hajnosa i zrobiło się 2:3.

Nadzieje rozwiały się jednak po niespełna 4 minutach. Kolejny błąd naszej drużyny w obronie i Sven Leuenberger uzyskał czwarte goła dla Szwajcarów. Potem niewykorzystana okazja strzelecka tym razem Krzysztofa Kuźniaczka, następny błąd w obronie i następna bramka Szwajcarów - Mario Rottaris. Taki scenariusz gry w tym meczu był powielany wielokrotnie... Awans do półfinału uzyskała ekipa USA, która we wtorek późnym wieczorem wygrała z Francją 4:1 (0:1, 3:0, 1:0). Rywalami Amerykanów w półfinale będzie ekipa Wspólnoty Niepodległych Państw, która pokonała w pierwszym wczorajszym meczu Finlandię 6:1.

## Coubertin byłby zdegrustowany

Do Albertville przyjechali nie tylko sportowcy 64 krajów, ale także przedstawiciele kilkudziesięciu firm, sponsorujących bezpośrednio lub pośrednio igrzyska. Olimpiada to znakomita okazja do reklamowania swoich towarów. Znaczkę sponsorów i oficjalnych dostawców widnieją na każdym kroku.

Główni sponsorzy to 12 międzynarodowych firm, które podpisały kontrakty z MKOI (tzw. program top): Coca-Cola, Kodak, Ricoh, 3M, Matsushita, Brothers, US Postal Service, Mars, Time/Sports Illustrated, Phillips, VISA, Bausch LOMB. Sponsorzy francuscy zostali skupieni w ekskluzywnym klubie Coubertina.

W swej działalności posługują się nazwiskiem twórcy nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, któremu nigdy w głowie nie zaświatała myśl, że można wyciągać ręce po pieniądze. Oprócz wymienionych jest jeszcze 23 tzw. oficjalnych dostawców, którzy mają prawa używania w celach reklamowych olimpijskich znaków i symboli. Wszechobecne są firmy narciarskie: Rossignol, Dynastar, Atomic, Carrera. Narciarstwo to najbardziej skomercjalizowany sport.

## Rekord Koreańczyków

Zespół Korei Płd. ustanowił rekord świata w biegu sztafetowym na 5000 m w łyżwiarstwie szybkim mężczyzn uzyskując wynik 7.14,07. Poprzedni najlepszy wynik na tym dystansie wyniósł 7.22,12. Został uzyskany 17 stycznia 1988 roku przez zespół Holandii.

Informacja przekazana przez światowe agencje o rekordzie świata w short - tracku ustanowionym przez Włoszkę Marinellę Canclini na dystansie 500 m okazała się przedwczesna. Jej wynik uzyskany we wtorkowych wyścigach eliminacyjnych 47,00 sek nie jest najlepszym wynikiem na tym dystansie. Okazuje się, że szybciej pobięła w listopadzie ub.r. Kanadyjka Sylvie Daigle, która osiągnęła 46,72.

## WYNIKI • WYNIKI • WYNIKI

◆ Slalom gigant kobiet wygrała Pernilla Wiberg (Szwecja). Srebrne medale ex aequo zdobyły Anita Wachter (Austria) i Diann Rofe (USA) - obie ze stratą 0,97 sek. Polka Ewa Zagata zajęła 30 miejsce.

◆ Złoty medal w biathlonie na dystansie 15 km kobiet zdobyła Niemka Antje Misersky - 51.47,2, srebrny - reprezentantka WNP Swietlana Pieczerska - 51.58,2, a brązowy - Kanadyjka Myriam Bedard - 52.15,0.

## Wokół olimpijskich aren

◆ Niewykluczone, że Innsbruck wystąpi z propozycją goszczenia olimpijczyków po raz trzeci. W grę wchodzi rok 2002. W Albertville przebywa delegacja władz miasta z burmistrzem Romualdem Niescherem oraz Aloisem Luggerem na czele. Alois Lugger przyczynił się do swojego wrodzenia miastem do organizacji igrzysk nad Innem dwukrotnie — w 1964 i 1976 roku. Działacze austriaccy planują organizację IO podobnie jak Francuzi w Albertville. Konkurencje alpejskie kobiet odbyłyby się w St. Anton, męskie w Kitzbuehel, reszta w Innsbrucku.

◆ Dotychczas sprzedano 800 tysięcy biletów. Organizatorzy liczą, że w pozostałych dniach sprzedadzą jeszcze dwieście tysięcy i w ten sposób uda się im przekroczyć liczbę, o której nie śnili. Największym powodzeniem cieszyła się rywalizacja w łyżwiarstwie figurowym, biegiach, skokach i łyżwiarstwie szybkim. Sukcesy Austriaków i Toniego Niemina obserwowano ponad 100 tysięcy widzów, po 70 tysięcy było świadkami triumfów biegaczy norweskich w Les Saisies. Ponad 50 tysięcy pofatygowano się do La Plagne na konkurencje saneczkarsko-bobslejowe.

◆ Na gości olimpijskich narzekają właściciele sklepów w Albertville i okolicy. Towary leżą na półkach pomimo przedłużenia czasu sprzedaży do godziny 22.00. Jak na razie ręce zacierają tylko sprzedawcy suvenirów. Idą jak woda.

◆ Zagranie faul szwedzkiego hokeisty bolesnie odczuł obrońca zespołu USA Greg Brown. Po faulu Amerykanin uderzył głową w bandę łamiąc sobie kość nosową.

◆ „Nieodwołalnie po tym sezonie kończę karierę sportową” - powiedział austriacki skoczek Andreas Felder. Rodzina już wie o moim postanowieniu”. 29-letni Felder, trzykrotny mistrz świata i triumfator Pucharu Świata zamierza poświęcić się pracy trenerskiej.

◆ Szwajcarski bobsleista Gustav Weder cieszy się w gronie rywali szerokim uznaniem. Jest po prostu chodzącym przykładem szwajcarskiej solidności i pracowitości. Efekty podobnie jak w przypadku jego rodaków znane są na całym świecie. Mistrz olimpijski z Albertville w konkurencji dwójek należy również do głównych faworytów w rywalizacji czwórek. Kiedy przed laty NRD-owcy nie chcieli mu sprzedać „cudownego” cygara rodem z Drezna sam zabrał się do pracy. W efekcie powstał bob niewiele ustępujący wyrobom „made in GDR”. Szwajcar ma sfotografowane prawie centymetr po centymetrze wszystkie 13 torów bobslejowych na świecie. Kondycja pozostała mu zaś z niedalekiej przeszłości, kiedy zajmował się lekką atletyką.

◆ Nazwisko Doris Neuner nie znika z kolumn sportowych prasy austriackiej. Złota medalistka w saneczkarstwie zbiera nadal zewsząd gratulacje. Do gratulacji nadesłanych pannie Neuner Austriackie Linie Lotnicze dołączyły dwa bilety lotnicze na dowolnej trasie. Jeszcze nie wiadomo gdzie wybierze się złota medalistka wraz z narzeczanym Reinhardem, który towarzyszył jej w olimpijskiej rywalizacji na torze w La Plagne.

◆ Polskie środowisko narciarskie nie wzięło sobie do serca hasła „olimpijskiego pokoju”. Silniejsze są animozje niż sympatie — grupa trenerów z Zakopanego podpisała się pod telegramem adresowanym do polskich biegaczy w Les Saisies i „gratulującym” ... pogrzebania polskiego narciarstwa.

◆ Andrzej Bachleda zapytany co sądzi o organizacji igrzysk w kilku miejscowościach, tak jak podczas tegorocznej olimpiady, odpisał: „jestem zwolennikiem organizowania igrzysk w regionach. Marzy mi się olimpiada tatrzńska przeprowadzona przez nas i Czecho-Słowację.



Rys. A. Banasik

## Beata Szamyjer „wybiegała” kadrę

Wczorajszym wysokim zwycięstwem w Gdańsku ze Spójnią koszykarki gorzowskiego Stilonu zapewniły sobie udział w meczach o 5 — 6 miejsce mistrzostw I ligi. Gdańskie spotkanie obserwował trener kadry narodowej Tadeusz Huciński, który bezpośrednio po zakończeniu gry powiedział: „Bardzo dobrze zaprezentowała się Beata Szamyjer i właśnie mam jej zakomunikować, iż powołuję ją do kadry. Duże szanse ma także Helena Rutkowska, która musi jednak spełnić pewne warunki i o tym mamy rozmawiać.

SPÓJNIA — STILON 63:99 (27:54)  
Spójnia: Koć 0, Bańka 9, Michalska 2, Gromowa 9, Rożek 10, Mechlińska 14, Kiełbowski 16, Olejka 3.  
Stilon: Cyfer 2, Danielewicz 2, Towstyka 0, Stanisławska 17, Szamyjer 16, Wierzbicka 16, Nowikowa 5, Rutkowska 20, Wieczorek 7.  
Sędziowali: Zb. Sołtyśiak (Poznań) i D. Szczerała (Wrocław), widzów ok. 100.

stąd emocji prawie nie było, natomiast fachowcy nie szczędzili słów uznania komentując poczynania gorzowianek. Słyszano się nawet głosy iż Stilon zasłużył na awans do strefy medalowej. No cóż, może w następnym sezonie.

Wyniki śródownych spotkań wyjaśniły najważniejsze kwestie. Włóknarz Pabianice po raz trzeci pokonał Olimpię, Wisła Kraków uporała się z ŁKS-em Łódź, zatem w finałowych meczach spotkają się te zwycięskie drużyny, a o brązowy medal ubiegać się będą Olimpia z ŁKS-em. Po zwycięstwie Ślązy nad Lechem, dziś we Wrocławiu czwarty mecz tych drużyn.

Wyniki: ŁKS Łódź — Wisła Kraków 57:75 (25:38), Olimpia Poznań — Włóknarz Pabianice 74:95 (36:50), Śląza Wroclaw — Lech Poznań 88:83 (42:39).

Roman Siuda

## Rywalka Krabbe rości pretensje

Dwukrotna srebrna medalistka ubiegłorocznych mistrzostw świata w Tokio zamierza wystąpić do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) z wnioskiem aby przyznano jej złote medale, które zdobyła obwiniana o stosowanie dopingu Niemka Katrin Krabbe.

„Zobaczę co wyniknie z mojej prośby” powiedziała w Genui Torrence. Uwagę dziennikarzy zwrócił fakt, iż Amerykanka wcale nie była zdziwiona ani zaskoczona wiadomością o stosowaniu dopingu przez rywalkę. Nie zdziwiła jej również dyskwalifi-

kacja Krabbe i jej koleżanek. Podczas tokijskich mistrzostw świata Krabbe wygrała 100 m w czasie 10,99 i 200 m w 22,09. Amerykanka uzyskała odpowiednio 11,03 i 22,16

## Z „Gazetą Nową” i MKKL „Lubtour”

### Do Danii na mecz „olimpijczyków”

Liczni w naszym kraju sympatycy futbolu, po owocnych w sukcesy latach 70-tych drużyny Kazimierza Górskiego, w następnym okresie nie narzekali na nadmiar sukcesów reprezentacji Polski. Szansa na międzynarodowe sukcesy pojawiła się z chwilą skryzalizowania się reprezentacji olimpijskiej Janusza Wojcika. Nasi młodzieżowcy zaimponowali skuteczną i zazwyczaj widowiskową grą w eliminacjach do Igrzysk Olimpijskich „Barcelona 92” Grupę eliminacyjną przeszli jak burza, nie tracąc punktu.

Później, gdy na placu boju pozostali zwycięzcy grup eliminacyjnych, los wskazał na drużynę Danii. Zespoły spotkały się dwukrotnie, a legitymujący się korzystniejszym bilansem awansuje do turnieju olimpijskiego.

Pierwszy mecz odbędzie się 11 marca w Aalborgu, a rewanż tydzień później w Polsce. Duńscy bardzo poważnie traktują te spotkania, rozgrywają już mecze kontrolne, choć pierwsza konfrontacja nie wypadła okazale — najbliżsi rywale Polaków przegrali w Edynburgu ze Szkocją 0:3 (0:2). Ale to jedynie „pierwsze koty za płoty” i w dniu meczu drużyna będzie zapewne w pełnej gotowości bojowej. Zapowiadają się wielkie emocje.

Redakcja „Gazety Nowej” oraz MKKL „Lubtour” w Zielonej Górze pragnąc umożliwić czytelnikom - sympatom futbolu obejrzenie meczu zapraszają na wycieczkę autokarową, której program przewiduje: 11.03. - wyjazd do Aalborga (godz. 3 rano), obserwowanie meczu (godz. 19); 12.03. - po śniadaniu wyjazd do Kopenhagi, zwiedzenie browaru „Tuborg”, obiadokolacja w chińskiej restauracji (potrawy do wyboru, bez ograniczeń), zwiedzenie miasta; 13.03. - po śniadaniu wyjazd do Gedser, a stamtąd podróż promem do Rostocku (ewentualne zakupy w tanim domu handlowym), obiad, po którym nastąpi powrót do Zielonej Góry.

Orientacyjny koszt wycieczki ok. 1.800.000 zł. Zapisy i informacje pod nr tel (w Zielonej Górze) 44-46 wew. 18 lub 610-02 (pod tym drugim nr. w godzinach popołudniowych) do 26 lutego włącznie oraz w Biurze Usług Turystycznych „Lubtour” ul. Pod Filarami, tel. 22-700 oraz 59-42.



PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich na dzień 15.2.92 wg. wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane 843.715.650 zł - 3 rozow. z 13 trafieniami wygrane po około 70.000 000 zł, 112 rozow. z 12 trafieniami wygrane po 1.800.000 zł, 1.636 rozow. z 11 trafieniami wygrane po 120.000 zł, 14.675 rozow. z 10 trafieniami wygrane po

14.000 zł. W zakładach Dużego Lotka na dzień 15.02.1992 r. wg wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane - 9.010.906.500 zł; 469 rozow z 5 traf - wygr. po ok. 4.800.000 zł; 24.928 rozow. z 4 traf - wygr. po ok. 155.000 zł; 481.668 rozow z 3 traf. - wygr. gwarantowane po 6.000 zł.

DUŻY LOTEK  
11, 13, 18, 19, 32, 48  
EXPRESS LOTEK  
5, 11, 17, 30, 39



# RODZINNA



## ONZ o rodzinie

Rok 1994 został już proklamowany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowym Rokiem Rodziny. I nie będzie tu chodziło o świętowanie, laurki, działania akcyjne, po którym wszyscy zapomną o proklamacji i będzie święty spokój. Chodzi tu raczej o stworzenie systemu pomocy i współpracy wszystkich instytucji zajmujących się rodziną, której pomagać trzeba — ale nie na siłę, nie nachalnie. Jednym z ważnych praw rodziny, uznawanym przez wszystkie cywilizowane kraje świata, jest posiadanie tylu dzieci i wtedy, kiedy rodzina tego pragnie.

Wszelkim działaniom podjętym na rzecz Międzynarodowego Roku Rodziny patronować będzie międzynarodowy komitet, a koordynatorem wybrany został Polak, od lat pracujący w ONZ Henryk Sokalski. Stworzono już dobrowolny Fundusz obchodów MRR, na którego konto wpłacane są kwoty od osób prywatnych i instytucji. Wiadomo jednak, że na ten cel potrzebne będą jednak ogromne pieniądze, a Fundusz nie będzie w stanie tych wszystkich kosztów pokryć. Międzynarodowemu Rokowi Rodziny towarzyszyć będzie znak — symbol: dwa serca pod wspólnym dachem. Autorką znaku jest mieszkająca w Wiedniu Szwajcarka Catherine Litasy-Rollier.

(sad)

## Targowcy dom

Jeszcze nie tak dawno wyjazd na Targi (wówczas Krajowe, obecnie Międzynarodowe Artykułów Konsumpcyjnych) radował duszę. Choć było wiadomo, że ta impreza ma charakter wystawy, obserwator miał gwarancję nasycenia oczu wieloma pięknymi towarami. Można było westchnąć: — Och, kiedy to będzie w sklepach?! I od razu robiło się różnie. Brakowało towarów, lecz zawsze była szansa, że być może uda się przypadkiem na to "coś" trafić w placówce handlowej. A dzisiaj?

Dzisiaj handlowcy oferują nam wszystko lub prawie wszystko. Po prostu wchodzimy do sklepu i... kupujemy. Żeby tylko było za co! Luksus wybrzydzenia i przebiegania w towarach mieli także właściciele hurtowni bądź salonów sprzedaży obecni na Targach Konsumpcyjnych w Poznaniu, a także na Międzynarodowych Targach Budownictwa, które to imprezy odbywały się równoległe, między 4 a 10 lutego br.

Jeź pań domu dysponujących nieograniczonymi możliwościami finansowymi odmówiliby sobie wyposażenia łazienki w przepiękny włoski komplet? Jak wiele chcieliby zażywać kąpiele w błękitnej wannie lub opukałoby twarz w takiego samego koloru umywalce? Gdyby do tego dodać niemieckie baterie (także łazienkowe), prawie złote za jedyne 360 DM, nasz kąpielowy pokój wyglądałby niczym przeniesiony żywcem z amerykańskiego wyciskacza leż.

Nasza kuchnia, także wyposażona w artykuły oferowane na Targach w Poznaniu, mogłaby śmiało reklamować wszelkie potrawy z całego świata. Skoro przyrządzałoby się je na kuchence "Wrozmetu" z Wronki (jedynolita szklana płyta, sterowana sensorami), w emaliowanych garnkach z Olkusza, specjalny bybyby pewnie! Jeśli, dodatkowo w królestwie pilraszenia znalazłoby się włoskie czerwone precjoza z gatunku 1001 drobiazgów, nasza najserdeczniejsza przyjaciółka "od serca" zzieleniałaby z zawiści. Nie mówiąc już o tym, że nakrycia stołowe pochodziłyby oczywiście z "Gerla-

◆ Policja też chce odroczyć od mandatów, wymyślono więc na niesfornych kierowców nowy straszak: plastikowe radiowoz, ustawiane wzduż szos. Atrapa oczywiście nie wlepia mandatów, ale jednak wymusza na piracie drogowym chociaż chwilowe ograniczenie prędkości. Kierowcy, którzy przyzwyczajają się do plastikowych straszaków, mogą być niemile zaskoczeni, gdy okaże się któregoś razu, iż to nie żadna makietka radiowozu, lecz prawdziwy patrol.

◆ Były prezydent USA Gerald Ford, ostatni z żyjących członków słynnej komisji Warren, która zajmowała się śledztwem w sprawie zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego w 1963 r., zażądał opublikowania wszystkich oficjalnych dokumentów, które są jeszcze tajne — podał czwartkowy "Washington Post". W liście skierowanym do przewodniczącego Izby Reprezentantów Thomasa Foley'a oraz republikanina Louisa Stokesa, który kierował innym śledztwem w latach 70., Gerald Ford zwrócił się do parlamentarzystów, by wywarli presję na odpowiednie czynniki, w celu opublikowania wszystkich jeszcze tajnych dokumentów CIA, Izby Reprezentantów i komisji Warren.

◆ Dwaj 13-letni chłopcy z Poznania uciekli z domów przed zakończeniem zimowych ferii w szkole, z zamiarem wyprawienia się za morze. Straż graniczna w Swinoujściu zatrzymała ich, gdy próbowali "zadekować się" na promie wyruszającym do Szwecji. Nie przewidywali większych trudności w obcym kraju, więc zabrali ze sobą tyłko bochenek chleba. Oglądali film "300 mil do nieba" i bardzo im się podobało jego zakończenie.

◆ Na dziedzińcu Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie od kilku tygodni stoi 16 peugeotów, niemal fabrycznie nowych. Mają przypięte numery sinków i podwozi, co dowodzi, że pochodzą z kradzieży i jako takie zostały zarekwirowane na granicy zachodniej i na giedkach. Mimo poszukiwań, policja we Francji i Niemczech nie znalazła poszkodowanych.

◆ Nocleg w gdańskiej izbie wytrzeźwień, razem z kawą na śniadanie, kosztuje 266 tys. zł., podczas gdy w Gdyni i innych miastach województwa o co najmniej 200 tys. więcej. Prosperity "żłobek" w Gdańsku zawdzięcza nadzwyczajnej hojności Rady Miasta, która dokłada do każdego rachunku prawie tyle, ile płaci klient. Izba wytrzeźwień pełni też funkcję noclegowni dla starych bywalców, bezdomnych i bezrobotnych, od których nie można ściągnąć opłat.

◆ W ostatnich miesiącach na włoskiej scenie politycznej pojawiły się fantazyjne partie, które mimo swego zaskakującego nierzak programu zdobywają sobie coraz większą popularność. Stąd też wybory parlamentarne, wyznaczone na 5 kwietnia, mogą przynieść zasadnicze przesunięcia w układzie sił politycznych. W ramach kampanii wyborczej w telewizji zaczął występować mag Otelma z Genui, który stoi na czele partii "Europa 2000". Proponuje on ponowne otwarcie domów publicznych, zniesienie przytułków dla umysłowo chorych oraz likwidację handlu ulicznego. Inne programy wyborcze są równie atrakcyjne. Partia Miłości zamierza przywrócić sukces słynnej Cicciolinę z 1987 roku. Wystawiła już ona jako swą kandydatkę atrakcyjną pomocniczkę Moanę Pozzi. Ważczy ona o głosy wyborców pod hasłem "Miłość przeciwko materializmowi". Partia Miłości, występująca pod literami PDA walczy z Partią Automobilistów, która używa tych samych liter. Na czele tej ostatniej stoi były inżynier z zakładów Ferrari, Mauro Forghieri, który obiecuje, że będzie domagał się zniesienia wszelkich mandatów za naruszenie przepisów ruchu drogowego. Mamy jeszcze Partię Myśliwych, która występuje pod hasłem "Strzelajmy w spokoju". Jest też partia gospodyń domowych, która liczy na głosy kilku milionów Włosek.

◆ Na Politechnice Wrocławskiej zdobyć można dyplom magistra inżyniera, inżyniera, ale także technika dyplomowanego. W czerwcu studium techniczne politechniki ukończy pierwszych 200 absolwentów.

Wielopoziomowe studio wprowadzono na naszą uczelnię w roku akademickim 1990-91 — powiedział dziennikarzowi PAP rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzej Wiszniewski. Wzorujemy się tu na rozwiniętych krajach świata, gdzie studia wyższe mają szereg poziomów.

Ewa Tworowska-Chwalibóg



Nie zawsze jesteśmy zadowoleni z tego, czym obdarzyła nas matka natura. Miewamy do niej pretensje o kształt nosa, odstające uszy lub szpecące twarz znamiona. Upływające lata odbijają się w naszych twarzach. Jak można poprawić naturę lub oszukać czas? — z pytaniem tym zwróciłem się do Jarosława Stolarskiego, chirurga specjalizującego się w zakresie chirurgii plastycznej z Oddziału Chirurgii Oparzeniowej szpitala w Nowej Soli.

### Poprawić matkę naturę

— Patrząc na gwiazdy filmu i estrady odnieść można wrażenie, że czas jest dla nich niezwykle łaskawy. O wielu z nich mówi się jednak, że swój wygląd zawdzięczają chirurgom.

— Wiele gwiazd wcale się z tym nie kryje. Najczęściej poddają się face-liftingowi, czyli zabiegowi kosmetycznemu polegającemu na "podciągnięciu" skóry twarzy. Wykonywanie tego typu zabiegów rozpoczęło w ubiegłym wieku w USA, a w ciągu ostatnich 30-40 lat rozprzestrzeniło się one na całym świecie. Decydują się na nie osoby wykonujące zawody, w których istotny jest wygląd zewnętrzny, atrakcyjna twarz. Często jest to warunek utrzymania się w branży. Coraz częściej korzystają z nich także ludzie nie związani z filmem czy estradą.

— Czy zabiegi te są także wykonywane w Polsce?

— Tak, najczęściej w szpitalach lekarskich i prywatnych gabinetach chirurgów-plastyków. Nie wykonuje się ich w oddziałach chirurgii plastycznej, a szkoda, gdyż po takim zabiegu pacjentka wymaga, szczególnie w ciągu pierwszej doby, wnikliwej obserwacji.

— Kiedy warto zdecydować się na lifting?

— Trudno tu określić granicę wieku. Bardziej istotny jest stopień zwiótczenia skóry, iiość i głębokość zmarszczek. Nie zawsze chirurg jest w stanie spełnić wszystkie oczekiwania pacjentki, nie zapewni jej także "wiecznej młodości". Czasem jednak nawet niewielka poprawa wyglądu twarzy wywołuje ogromny pozytywny efekt psychiczny.

— Na czym polega zabieg, czy nie pozostawia blizn?

— Każdy zabieg chirurgiczny, także wykonany w najlepszej zachodniej klinice, musi pozostawić blizny. W przypadku liftingu robi się wszystko, by były one niezauważalne. Ukrywa się je we włosach, w okolicy przyszywej, w naturalnych fałdach skóry. Odpowiednio pielęgnowane, nacierane kremami i masażami, masowane, stają się one po roku prawie niewidoczne. Sam zabieg polega na usunięciu nadmiaru skóry, a jeżeli zachodzi taka konieczność, także korekcji zwiótczałych mięśni twarzy. Skutki zabiegu widać przez około 5 lat, proces starzenia jest przecież nieodwracalny.

Lifting może być jednak powtarzany kilkakrotnie.

— Często, stosunkowo młode osoby, mają postarzające "worki" pod oczyma. Czy to także można poprawić?

— Zabieg ten nazywany jest plastyką powiek. Jest o wiele prostszy od face-liftingu, mimo to powinien być wykonany przez dobrego fachowca. Nadmiar skóry usunąć można zarówno z powieki górnej, jak i dolnej. Często sama korekcja powiek odmładza twarz o kilka lat, odbierając oczom zmęczony wygląd.

— Czy głównym zajęciem chirurgów-plastyków jest likwidacja efektów starzenia?

— Absolutnie nie. Zajmują się oni także korekcją anomalii anatomicznych — np. zabiegami korekcyjnymi nosa i odstających uszu. Korekcja odstających uszu powinna być przeprowadzona dość wcześnie, zanim dziecko nie stanie się obiektem ośmieszania. Operacje nosa polegają najczęściej na jego zmniejszeniu, zwiększeniu, ścięciu garbu nosa, korekcji skrzywionej przegrody. Zabiegi takie przeprowadzane są także w oddziałach laryngologicznych.

— Chirurg plastyk może także pomóc wówczas, gdy twarz szpeczą znamiona, blizny, kaszaki?

— Zabiegi takie wykonywane są też przez chirurgów ogólnych. Problem usuwania tego typu zmian sprowadza się do jak najoszczędniejszego i atraumatycznego postępowania operacyjnego. Blizny powstałe po zabiegu staramy się umieszczać w naturalnych fałdach skóry. Niekiedy niezbędne jest pokrycie ubytku przeszczepem skóry, najczęściej pobranym z okolicy zausznej, gdyż skóra stamtąd swym wyglądem i właściwościami najbardziej zbliżona jest do skóry twarzy.

— W krajach zachodnich chirurgia kosmetyczna jest bardzo popularna. W Polsce tego typu zabiegi nie są tak powszechne?

— W ciągu ostatnich lat nastąpił znaczny rozwój tej dyscypliny. Ze względu na kilkakrotnie niższe koszty zabiegów i dużą fachowość polskich specjalistów, korzystają dziś z ich usług także pacjenci spoza kraju. Chirurgów-plastyków w Polsce jest niewiele — ok. 50 posiada tę specjalizację, a ok. 30 jest w trakcie jej zdobywania.

### RODZINKO, RUSZ GŁOWĄ!

#### Rozwiązanie z poprzedniego numeru

##### Zagadka nr 1.

Wieśniaczka przyniosła na targ 94 jaja. Nagrodę książkową wylosowała Anna Kisiel z Międzychodu, ul. Ogrodowa 13.

##### Zagadka nr 2.

◆ Gdybym dowiedziała się, że mąż kupił latakę za kilka milionów złotych, zrobiłabym to samo, tzn. kupiłabym sobie żelazko — najlepiej, żeby było droższe. Katarzyna Rodzeń, Dragana k. Gorzowa.

◆ Moja reakcja na kupno żelazka za 4 mln zł: "Kochanie, trzeba było dołożyć kilka tysięcy i kupić samochód". Tomasz Trawkin, Głogów.

◆ Może nareszcie żona nauczy się prasować! Robert Hejn, Głogów.

◆ Gdyby mąż kupił latakę za 4 mln zł, zarządziłabym: "Cały miesiąc na obiad tylko zupy!". Katarzyna Dajczak, Zbąszynek.

◆ Moja żona jest właśnie jak to żelazko za 4 mln: diabelnie droga a bez duszy! Robert Zgorzelski, Gorzów.

◆ Gdybym dowiedziała się, że żona kupiła żelazko za 4 mln, kupiłabym sznurek wielozęby wart dwa razy tyle. Krzysztof Radziszewski, Nowogród Bobrzański.

◆ Gdyby żona kupiła żelazko za 4 mln, odpowiedziałabym spokojnie: "Kupiłem nową szczoteczka do zębów za 5.000.000 złotych". Rafał Jacyna, Zielona Góra

Nagrodę książkową wylosował Tomasz Trawkin z Głogowa, ul. Sienkiewicza 16. Książkę będzie można odebrać w oddziale "Gazety Nowej" w Głogowie.

#### A teraz kolejne zagadki

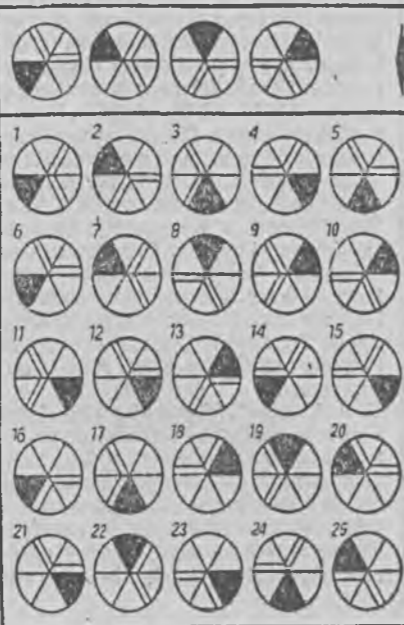
##### Zagadka nr 1

W pokoju przepaliła się żarówka, nie ma żadnego innego źródła światła. Potrzebne nam są rękawiczki, które znajdują się w szafie stojącej właśnie w owym ciemnym pokoju. Ale w tej szafie znajdują się dwa rodzaje rękawiczek: czarne i granatowa. Ile rękawiczek — najmniej — trzeba wyjąć z szafy, aby mieć pewność, że nie trzeba wracać, by uzupełnić parę?

##### Zagadka nr 2

Która z figur oznaczonych numerami od 1 do 25 powinna znaleźć się jako piąta w górnym, pierwszym szeregu, oddzielnym ramką?

Na odpowiedzi (z dopiskiem "Rodzinko, rusz głową") czekamy tydzień, licząc od daty ukazania się obecnego wydania. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązania, będzie losowana nagrodą niespodzianka.



**KUCHARZ DOSKONAŁY**

**Chuda ryba morska w pomarańczowym sosie**

Przepis został przywieziony z Oceanu, sprawdzony w naszych warunkach i uznany! Jest to wyjątkowo smaczny sposób podania morskiej ryby, która zawsze trochę pachnie

tranem. Polecam szczególnie tym wszystkim, którzy mają nadwagę — a przy tym lubią dobrze zjeść! Tak przygotowana ryba — to duża porcja (dla czterech osób) niemal zupełnie nietuczającego jedzenia.

**Potrzebne produkty:** cztery filety rybne (po 250 gramów) chudej morskiej ryby, jak dorsz, mintaj itp. Dwa ząbki czosnku, pieprz kajński, przyprawa Fines Herbes (mała lizeczka), lub lizeczka przyprawy prowansalskiej, sól, mielony pieprz, duży pieczek zielonej pietruszki, dwie szklanki świeżo wyciśniętego soku z pomarańczę, świeża, jędrna pomarańcza do przybrania.

**Sposób przygotowania:** filety bardzo lekko rozmrażamy, nacieramy zmiażdżonymi ząbkami czosnku lub posypujemy suchym, mielonym czosnkiem, oprószamy pieprzem, przyprawami i bardzo obficie posypujemy najdrobniej usiekaną, zieloną pietruszką. Tak przygotowane filety układamy w dobrze wysmarowanym naczyniu do zapiekanki, zalewamy sosem z pomarańczę, na wierzchu filetów kładziemy kilka wórków masła — i wstawiamy do ciepłego (150 °C) piekarnika na około 40 minut. **Naczynia nie przykrywamy!** W czasie pieczenia wytworzy się sos. Jeżeli uznamy, że jest zbyt rzadki, można go zaciągnąć lizeczką mąki ziemniaczanej, wymieszanej w minimalnej ilości zimnej wody!

Upieczone filety układamy na wygrzanej półmisku, polewamy sosem, przybieramy częściami świeżej pomarańczy i natychmiast podajemy na stół. Znakomitym dodatkiem jest ryż na sytko lub bardzo delikatne, połączone ze śmietaną puree ziemniaczane i, jeżeli to możliwe, salatką owocową z brzoskwiń i banana! Wspaniałość!

Ewa Aszkiewicz



NR 38



**MINI-NOWA**



**dodatek dla dzieci**



# Poczytaj mi

## Czarodziejski kwiatusek

Pewien król miał żołnierza, który był wzorem dla całego pułku. Kiedy król w czasie przeglądu wojska zauważył, że ktoś ma nie zapięty guzik, włos na rękawie, nie obciążony mundur, zaraz wskazywał na wzorowego żołnierza.

- Popatrz, jak leży mundur na nim, jak błyszczą guziki na płaszczu, jak równo zaczesana peruka, a przecież nie dostaje ani feniga więcej żołdu od ciebie!

- Racja - odpowiedzieli żołnierze - ale on potrafi czarować. Niechby tylko połowa z jego czarów przypadła na nas, ho, ho, też wyglądalibyśmy wspaniale.

Zastanowiło to króla, więc postanowił przypatrzeć się bliżej temu, o czym opowiadali żołnierze. Pewnego wieczoru przebrał się za żebraka, przysiadł się do wzorowego żołnierza i powiedział zmienionym głosem:

- Byłem wojakiem i patrz, co mi na starość zostało, nie mam gdzie się ogrzać, nie mam gdzie przenocować.

Żołnierz odpowiedział:

- Jeśli nie wżardzisz spaniem na słomie w prostej chacie, proszę bardzo, mogę cię zaraz zaprowadzić. Wybacz, nic lepszego nie mam do zaoferowania.

Król zgodził się chętnie, z oczu żołnierza wyczytał, że nocą zdarzy się coś ciekawego. W nocy zbudził go szelest słomy. Nad nim stał żołnierz.

- Wstań, zrobimy przechadzkę po rynku!

Król ubrał się szybko i razem z żołnierzem udał się na rynek, gdzie bogaci kupcy mieli swoje sklepy. Przy jednym z okazałych sklepów żołnierz zatrzymał się. Wyciągnął zza pazuchy czarodziejski kwiatek i dotknął nim drzwi sklepu. Drzwi otworzyły się same.

Wtedy razem z królem weszli do środka. Tutaj znajdował się żelazny kufer zamykany na siedem rygli. Żołnierz wyciągnął znowu kwiatek zza pazuchy, dotknął nim kufra i kufer sam się otworzył. Wtedy żołnierz-czarodziej zaczął wyjmować z żelaznego kufra pieniądze i kazał je liczyć przebranemu za wojaka królowi.

- Prędzej, szybciej - powtarzał - żeby nas tutaj nie zastali, nie złapali.

Kiedy pieniądze zostały przeliczone, żołnierz podzielił je na trzy równe części. Potem powiedział:

- Ta część to są pieniądze, które kupiec wyłożył na kupno towarów, druga część - to są pieniądze uczciwie zarobione, trzecia natomiast nie należy się kupcowi, zyskał ją oszukując na miarze i wadze. Tę trzecią część weźmiemy sobie.

To powiedziawszy, podzielił ją na dwie części. Jedną wręczył królowi, drugą wziął sobie. W ten sam sposób odwiedzili jeszcze dwa sklepy. W trzecim król tak się rozochocił, że chciał wziąć wszystko, ale dostał od żołnierza w ucho, aż mu się gwiazdy pokazały przed oczami. Kiedy znaleźli się na dworze, żołnierz powiedział:

- No, bracie, a teraz pójdziemy do królewskiego skarbcza.

Przyszli na zamek. Straże, które miały czuwać, spały jak susły. Żołnierz po drodze dotykał kwiatkiem ciężkich, okutych żelazem drzwi, a one same się otwierały. Dostali się w ten sposób aż do skarbcza, w którym było tyle złota, ile siana na łące. Król chciał brać wszystko, co mu wpadło pod rękę. Ale znowu dostał w ucho od żołnierza.

- Tych pieniędzy nie dotykaj, bo za nie władca żywi swoich żołnierzy. Możesz wziąć trochę z drugiej kupki, przeznaczonej na utrzymanie dworu.

- Tak, jak na rynku, niezauważeni wydostali się z zamku. Przed zamkiem pożegnali się i każdy poszedł w swoją stronę.

Nazajutrz, jeszcze przed śniadaniem, król kazał przywołać żołnierza na zamek. Zaczął krzyczeć na niego, że kradł pieniądze, i to ze skarbnicy królewskiej. Żołnierz w pierwszej chwili nie chciał się przyznać, ale król spojrzawszy mu prosto w oczy. Wtedy żołnierz poznał, z kim chodził ubiegłej nocy po mieście. Padł na kolana i zaczął prosić o litość mówiąc, że nie wiedział, kim był jego towarzysz. Król się udobruchał.

- Srogo zażartowałeś sobie w nocy ze mnie, a ja w dodatku zachowałem się też nie najlepiej. No cóż, daruję ci. Ponieważ, jak się przekonałem, dbasz o żołnierzy, mianuję cię generałem. Tylko twój zaczarowany kwiatek zabiorę sobie, żeby cię nie kusilo więcej zaglądać do cudzych skarbców.



## Ptasie plotki

Usiadła zięba na dębie:  
— Na pewno się dziś przeziębicie!

Dostanę chrypki, być może,  
Głos jeszcze stracę, broń Boże,

A koncert mam zamówiony  
W najbliższą środę u wrony.

Jęknęły smutnie żółędzie:  
— Co będzie, ziębo, co będzie?

Leć do dzięcioła, do buka,  
Niech dzięcioł ciebie opuka!

Podniosła lament sikora:

— Podobno zięba jest chore!

Gil z tym poleciał do szpaka:  
— Jest sprawa taka a taka,

Mówiła właśnie sikora,  
Ze zięba jest ciężko chore!

Poleciał szpak do słowika:  
— Ze słów sikory wynika,

Ze zięba już od miesiąca,  
Po prostu jest konająca.

Słowik wróbiowi polecił,  
By trumnę dla zięby skiecił.

Rzekł wróbel do drozda: — Drożdźcie,  
Do trumny przynieś mi gwoździe.

Stąd dowiedziała się wrona,  
Ze zięba na pewno kona.

A zięba nic nie wiedziała,  
Na dębie sobie siedziała,

Aż jej doniosły żółędzie,  
Ze koncert się nie odbędzie.

Gdyż zięba właśnie umarła  
Na ciężką chorobę gardła.

Jan Brzechwa

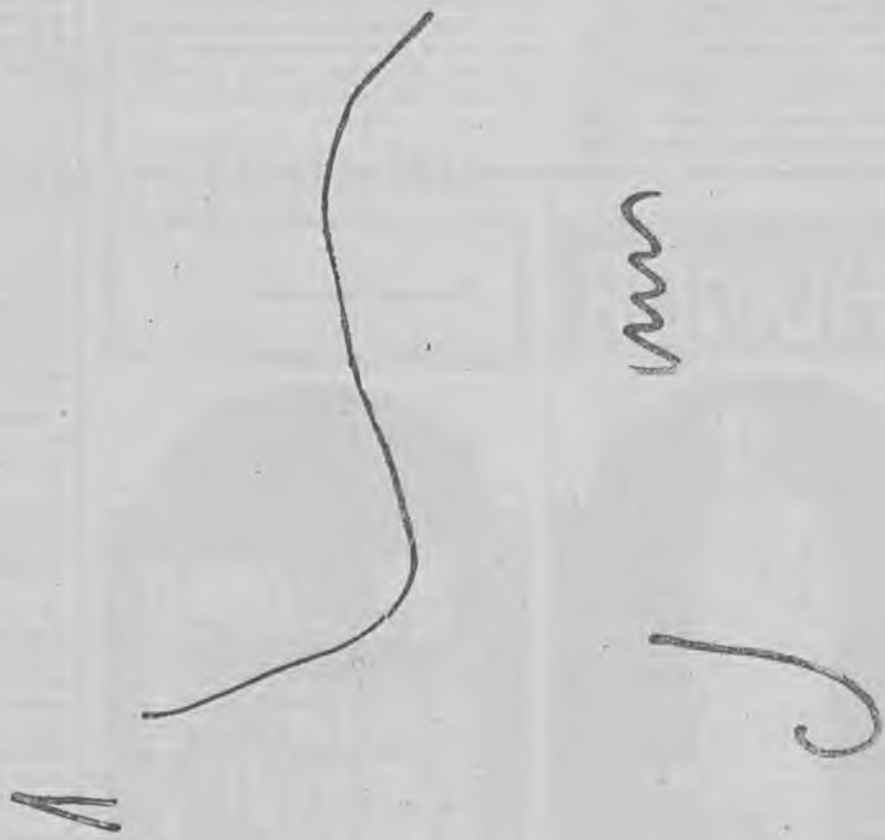


**Nauczyciel (rozmawiając przez telefon):**

— A więc Jaś jest chory i nie może przyjść do szkoły... A kto mówi?

— Mój ojciec!

## Domaluj sam



## mini zagadki

Po odgadnięciu, jakie drzewo ukryto się w "rebusiku" i wpisaniu jego nazwy do kuponu, będziecie mogli dzisiaj wysłać komplet czterech kuponów naklejonych na kartce pocztowej na nasz adres. Wszystkie kartki z prawidłowymi rozwiązaniami będą brały udział w losowaniu nagród. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 28.02.1992. Rebusik przysłała nam Ania J. z Polkowic.

Kupon z dnia 20.02.1992 ROZWIĄZANIE:

## Rebusik



**Nasz adres:**  
"MINI-NOWA"  
al. Niepodległości 22  
65-048 Zielona Góra



**Owczarek niemiecki**

Nie ma popularniejszego psa od owczarka niemieckiego, zwanego również alzackim. Ze wszystkich ras, ta jest najbardziej zasłużona dla kynologii, jakkolwiek jeszcze dwieście lat temu była raczej mało rozpowszechniona. Występowała w dwóch odmianach w północ-

nych i środkowych Niemczech. Dopiero z ich skrzyżowania powstał właściwy owczarek niemiecki. Początkowo wykorzystywano go przy pasaniu owiec, pilnowaniu pól uprawnych przed, jak zawsze zbyt ciekawskimi, świniami oraz do ochrony stad domowego drębiu, któremu zagrażały lisy, kuny i drapieżna ptaki. Psy doskonale wywiązywały się ze swych obowiązków. Prowadzona była zresztą ostra selekcja, po której pozostały zwierzęta inteligentne, sprytnie, posłuszne i odważne. Nie zdarza się praktycznie, by w obliczu niebezpieczeństwa podkuliły ogon pod siebie i uciekały.

Wkrótce potem, jak ludzie odkryli, ich rzeczywiste nieprzeciętną inteligencję i łatwość w szkoleniu, rozpoczęła się zawrotna kariera owczarków niemieckich we wszystkich niemal częściach świata. Oprócz dotychczas wykonywanych funkcji, zaczęły pełnić rolę strażników domostw, fabryk i obsiedl gospodarskich. Upomnieli się o nie policja, wojsko i służba celna, zostały znakomitymi opiekunami ludzi niewidomych.

Tak jest do dzisiaj, chociaż może nie na taką skalę jak jeszcze kilkanaście lat temu. Przyzwyczajenia ludzi są zmienne i niestety owczarek coraz częściej wypierany jest przez modnego obecnie rottweilera. Różni specjalści, a przynajmniej ci, którzy się za takich uważają, twierdzą, że są inne rasy bardziej przydatne do pełnienia wszystkich tych funkcji. Miejmy nadzieję, że jest to tylko taka moda i że wkrótce przeminie.

Wielką szkodę dla hodowli owczarka niemieckiego w naszym kraju, przyniosło zaliczenie do tej rasy psów służących w Wehrmachcie, Gestapo i policji. Wiele zwierząt zostało nam po wojnie w spadku po tych ponurych organizacjach. Były to najczęściej osobniki przerosnięte, nie odpowiadające wzorcowi rasy, który ustalono blisko sto lat temu. Podają go tylko w ogólnym zarysie: wzrost (w kłębie) 60 do 65 cm, sukki zawsze niższe o około 5 cm. Proporcjonalna budowa ciała, głowa sucha, umiarkowanej szerokości, uszy średniej wielkości, stojące, zbieżne. Masć jednolicie czarna, stalowo-szara, popielata, albo z regularnym podpalaniem brązowo-

zółtym. Szata z włosów krótkich o gęstej pokrywie, ściśle przylegających. Włos na szyi i udach nieco dłuższy.

Zdarza się więc, że z niemal "pewnych" szczeniąt wyrastają psy za duże, lub z innymi wadami i jest to właśnie zasługa wspomnianych wyżej "przedstawicieli" III Rzeszy.

Ewentualni nabywcy owczarka powinni pamiętać o terminowym szczepieniu zwierząt. Są one bowiem bardzo wrażliwe zarówno na nosówkę, jak i parwowirozę. Powinni też wiedzieć, że pies ten nie nadaje się praktycznie do chowania w mieszkaniach ogrzewanych kaloryferami. Najlepiej czuje się w odpowiednio przygotowanej budzie, lub na zimnej werandzie. I jeszcze jedno. Jego szkolenie, rozwój psychiczny i fizyczny wymagają czasu i cierpliwości. Jeśli ich komuś brakuje niech raczej wybierze mniej wymagającą rasę, bo od owczarka niemieckiego możemy oczekiwać bardzo wiele, ale jak to w życiu bywa, nie bez wzajemności.

Marek Zalewski



**Takie buty!**

"Tylko co trzeci but, który trafia na polski rynek, spełnia wymagane normy jakościowe, co piąty zaś jest wadliwy — stwierdziła Państwowa Inspekcja Handlowa po ostatniej kontroli jakości obuwia" — informuje "Gazeta Wyborcza" (nr 32).

Spśród krajowych producentów wysoko oceniono za dobrą jakość produkowanych butów m. in. "Carinę" z Gubina.

**Uznanie dla Anny Kwapisiewicz**

O najnowszym tomiku utalentowanej zielonogórskiej poetki Anny Kwapisiewicz, zatytułowanym "Z księgi dla niepiśmiennych", pisze w mocno opóźnionym 11-12 nrze "Odry" Czesław Sobkowiak, konstatając m. in.: "Podstawowe wrażenie, jakie te wiersze wywołują, to delikatność ujęcia każdego przeżycia, wrażliwość na szczegóły, bardzo obrazowy, sensualistyczny sposób przedstawiania świata. A jednocześnie wiersze te uwalniają się od sentymentalizmu."

Trudno nie zgodzić się z recenzentem, że "Problem piękna stanowi nieprzewodnik całego zbioru". Przyłączamy się do słów uznania.

**„Skandale” alarmują**

"Ścieli 150-wiekowych dębów. Zarobili 200 milionów, stracili 50 miliardów" — oto alarmujące tytuły publikacji w "Skandalach" (nr 3), dotyczącej Przemkowa. A w tekście czytamy: "Gmina Przemków w województwie legnickim nie miała pieniędzy, ale za to miała 150-wiekowych dębów rosnących przy drogach. Burmistrz powołał komisję, w której znaleźli się jego dobrzy znajomi. Wysoka komisja uznała, że drzewa rosnące w jednym miejscu od 150 lat nagle zaczęły zagrażać ludziom, zwierzętom i maszynom. Drzewa poszły więc pod piły, polna droga między wsiami Kępca i Ostaszów zrobiła się szersza, a rady sołeckie obu wsi za uzyskane pieniądze postanowiły zakupić kombajn, wyremontować drogę i świetlicę."

Prawne działania? Może rozstrzygnie to prokurator...

**Świat według Lema**

Pod tym tytułem ukazują się felietony znakomitego pisarza w "Tygodniku Powszechnym". W numerze 7 Stanisław Lem publikuje tekst pt. "Desperacja i desperaci", tak oto go rozpoczynając: "Jakieś bezzębne są te moje felietony. Nie tak działał był, niezapomniany i niezrównany Kłisiel. Ostatnio wyrzuceno mnie z telewizji. To znaczy, już nagrany kolejny fragment programu, w którym opowiadałem o sprawach naszego świata, nie został nadany i nadany nie będzie. Nie skarzę się. Mogę najwyżej przeprosić tych telewidzów, którzy mi pisali z pewnym zainteresowaniem. Do szefa programów natomiast (zmieniając się oni szybciej, niż chmury na niebie) miałbym, w imieniu ludu, tylko jedną prośbę. Ażeby już w "Wiadomościach" głównych i pobocznych nie pokazywali bezustannie owych na ogół tegich panów, którzy na materacach, przykryci porządnyimi kocami w różne barwy, leżą i głodują przeciwko komuś. Ostatnio zaś głodowali też, broni Boże, nie przeciw rządowi, tylko załoga zakładu wierzycielskiego przeciw zakładowi dłużników. Albo może odwrotnie. W każdym razie głodówki, jako środek wymuszenia czegośkolwiek, są przede wszystkim niemoralne, ponieważ jest to groźba samobójstwa powolnego i zbiorowego."

\* Przymorna uwaga i na czasie! A swoją drogą to ciekawe, za co i komu naraził się pisarz, zdjęty z emisji w TV?

**Litewski artysta w Zielonej Górze**

Z okazji wystawy plakatów Stasya Eldrigevičiusa w zielonogórskim BWA warto polecić do lektury tekst Piotra Sarzyńskiego pt. "Konsekwentna zmienność" ("Polityka" nr 7), prezentujący sylwetkę twórczą litewskiego artysty, od 1980 roku mieszkającego w Warszawie. Autor określił charakter tej twórczości jako "teatr gestów i sylwetek"

W sumie — obraz bardzo sympatyczny tego "litewskiego samotnika — wędrowcy".

(Luk)

**Zapiski wędkarskie**



**Ogólnopolskie imprezy wędkarskie**

— IV Mistrzostwa Polski w Wędkarstwie Podlódowym 22-23 lutego br. organizuje ZO Olsztyn.  
— Ogólnopolskie Zawody Spiningowe „Troć Parsęty-92” 14-15 marca br., organizuje ZO Koszalin.

**Niesamowite sposoby poruszania się ryb**

Ryby nie tylko, jakby mogło się wydawać, pływają dzięki ruchom tułowia i płetw, a w szczególności za sprawą płetwy ogonowej, stanowiącej swego rodzaju śrubę napędową. Niektóre gatunki mogą poruszać się w sposób odmienny niż ten do którego przywykliśmy. Siłą napędową ryb przemieszczających się w pozycji poziomej stała się płetwa ogonowa. Ryby z tej grupy osiągają szybkość 18-90 km/godz — losos, troć — 20, tunicyk — 22, żarłacz ludojad — 36, wódcznik — 90. Średnią prędkością pływania odznaczają się wszystkie węgorzowate, przemieszczając się wykonując ruchy faliste. Do najpowolniejszych natomiast można zaliczyć plawikoniki, przemieszczające łóń wodną w pozycji pionowej, używając za napęd płetwy grzbietowej. Inny gatunek np. gielżokob pływa pod samym lustrem wody bruzchem do góry. Niektóre gatunki ryb potrafią pokonywać napotykaną przeszkodę drogą powietrzną np. ryby fosfosiwate, udające się na tarliska lub wyskakujące z wody z innych przyczyn, np. w celu uwolnienia się od polkniętego haczyka. Czynnikiem tak zarówno ryby szkodliwe jak i morskie, niekiedy o znacznym rozmiarach i wadze kilkuset kilogramów (marliny, wódczniki).

Ciekawia poruszają się ryby latające — falistym ruchem tułowia i ogona nabierają pod wodą szybkości (30-65 km/godz.) i wyskakują nad wodę rozpościerając płetwy — skrzydła. Mogą w ten sposób przemierzyć, co uzależnione jest od gatunku, nawet kilkaset metrów.

**Łowcy okazów**

Zamierzamy wprowadzić na łamach "kącika" nową stałą rubrykę pt. "Łowca okazów". Prosimy o zgłoszenia (tylko na druku wyciętym z "Gazety") zwiolenia na wędkę okazowych ryb. Nie określamy limitu wagi ryb, wymiarów i gatunków —

pozostawiamy to decyzji państwa. Nadesłane zgłoszenia będziemy sukcesywnie publikować w formie tabeli połowów. Po zakończeniu roku kalendarzowego ogłosimy listę wędkarzy, którzy złowili największe ryby, w poszczególnych gatunkach. Trzy pierwsze miejsca będą premiowane nagrodami!

**Zgłoszenie**

złowienie na wędkę okazowej ryby (ryb) \_\_\_\_\_  
(imię i nazwisko, ulica, miejscowość) \_\_\_\_\_

Koło PZW nr \_\_\_\_\_ w \_\_\_\_\_  
Dnia \_\_\_\_\_ o godz. \_\_\_\_\_ w \_\_\_\_\_  
(rzeka, jezioro, staw, zalew)  
koło miejscowości \_\_\_\_\_ złowitem (łam) \_\_\_\_\_ (gat. ryby)

o wadze \_\_\_\_\_ kg. długości \_\_\_\_\_ cm.  
Metoda połowu \_\_\_\_\_  
Przynęta \_\_\_\_\_ Zanęta \_\_\_\_\_  
Użyty sprzęt do połowu: \_\_\_\_\_  
wędzisko \_\_\_\_\_ kołowrotek \_\_\_\_\_  
żyłka \_\_\_\_\_ przypon \_\_\_\_\_ haczyk \_\_\_\_\_  
(podać nazwę firmy lub cechy charakterystyczne dla sprzętu)

Czas trwania zmagania z rybą \_\_\_\_\_  
Sposób ładowania ryby: \_\_\_\_\_  
podbierakiem \_\_\_\_\_ osęką \_\_\_\_\_  
w inny sposób \_\_\_\_\_  
Inne uwagi towarzyszące połowowi \_\_\_\_\_

Rzetelność przedstawianych informacji potwierdza: \_\_\_\_\_  
(koło wędkarskie, podpis lub nazwisko i adres świadka — podpis)  
W miarę możliwości prosimy dołączyć do zgłoszenia zdjęcie ryby. \_\_\_\_\_  
(podpis zgłaszającego)

**Uwaga członkowie koła nr 114 PZW „Falubaz”!**

23 lutego br. o godz. 10.00 w sali kinowej "Falubazu" przy ul. Osadniczej odbędzie się zebranie sprawozdawcze koła wędkarskiego. Zarząd Koła prosi o udział w zebraniu wszystkich swoich członków. Przewiduje się podjęcie ważnych uchwał.

**Wszystko o czosnku**

Czosnek jako warzywo lecznicze znany jest w medycynie niemal od zawsze. Ma zdumiewające wartości lecznicze, a także wielkie zalety w kuchni. Jest dobry na cały rok. Zielone pędy czosnku drobno posiekane, dodane do twarogu, sałatki, użyte do posypania jajecznicy czy omeletu — podnoszą niebywale smak tych potraw.

Czosnek pomaga w wielu chorobach, ale przede wszystkim znakomicie broni organizm przed przeziębieniami, w sposób wręcz fenomenalny obniża ciśnienie krwi, doskonale zwalcza bezsenność, bóle głowy, daje znakomite wyniki u osób chorujących na stwardnienie rozsiane czy stwardnienie tężnic.



Wielka wada czosnku — a więc przykry, "czosnkowy oddech" — zniknie natychmiast po zjedzeniu małej kanapki z masłem i grubą warstwą drobno usiekanej zielonej pietruszki lub rozgrzaniu kilku nasion kardamonu.

Czosnek możemy wprowadzić do naszego jadłospisu pod najróżniejszą postacią. Np. profilaktycznie, lekko posiekany (nie zmiażdżony) na posmarowany masłem (najlepiej masłem pietruszkowym) chleb. Na to "obo-

jętna" w zapachu wędlina, np. gotowana szynka, mortadela, krakowska parzona, a na wierzch kiszony ogórek, świeży ogórek, pomidor, świeża lub marynowana papryka.

Sałatkę z czosnku wspaniale ususza zmęczenie, także po ciężkiej pracy fizycznej. Kilka ząbków czosnku siekamy bardzo drobno, w małej miseczce mieszamy z żyłką dobrego oleju (sojowego, słonecznikowego), posypujemy łyżeczką cukru pudru i trzymamy 8-10 minut żeby składniki się połączyły.

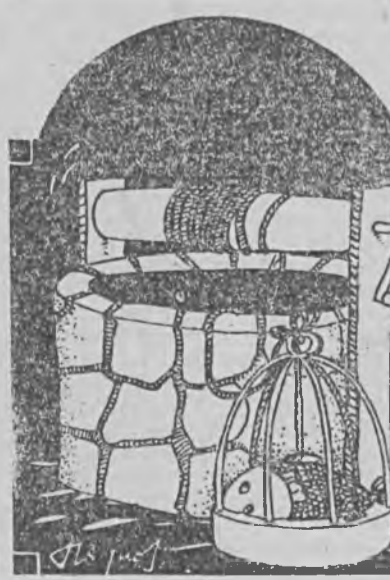
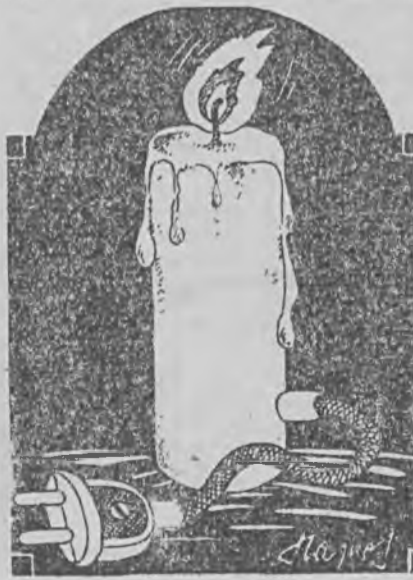
Sałatkę zjadamy z ciemnym pieczywem lub z grzankami tostowymi. Zjedzenie takiej kanapki, np. po intensywnej, kilkugodzinnej nauce, po dniu pracy na bardzo łudnym, wyczerpującym organizm stanowisku, po kilku godzinach prowadzenia pojazdu działa przysłowiowe cuda. Czujemy się znakomicie wypoczęci. A czosnkowy zapach zlikwidujemy łatwo — zieloną pietruszką lub rozgrzaniem kilku ziarenek kardamonu.

W medycynie ludowej czosnek był używany jako niezastąpiony środek przeciwrakobaczo-cowy. Kilka ząbków czosnku zjedzonych w ciągu dnia w krótkim czasie oczyściło organizm ze wszelkiego poskudztwa. Zachęcam do czosnku. Nie odrzucajmy wartości, jakie daje nam przyroda.

Ewa Aszkiewicz



Rysował Miroslaw Hajnos



## Zdać uczciwie egzamin, czy kupić prawo jazdy?

Prawdziwy najazd przeżyły w końcu 1991 roku prywatne i państwowe szkoły nauki jazdy samochodem. Prawo jazdy chcieli zdobyć zarówno ci, którzy wkrótce kupują samochód jak i ci, którzy chcą to zrobić tanio. Ten ogromny pęd do nauki jazdy spowodował zmiany w kodeksie drogowym, znacznie zaostrzające kryteria egzaminu. Jak wiadomość gminna niesie, nawet niektórzy instruktorzy nie byli go w stanie zdać.

dzinę i osoby zaprzyjaźnione. Po przekazaniu 2 mln zł, nie wsiadając w ogóle do samochodu dostałam prawo jazdy. Na razie nie jeżdżę, ale wkrótce mam zamiar spróbować, przecież dokument już mam.

— Wiem, że na liście egzaminowanych są czasem nazwiska osób, których nikt nie widział na oczyma — mówi jeden z właścicieli prywatnych szkół jazdy. Zdarza się i tak, że zaprzyjaźnieni egzaminatorzy dzwonią pro-

milion, a mogą stracić koncesję na prowadzenie szkoły. Czy gra warta świeczki?

— Oblałem egzamin z jazdy — mówi jeden z kursantów. Nie pomógł nawet koniak dla egzaminatora. Postanowiłem jednak być uparły i zdawać poprawkę. Dopłaciłem 150 tys. zł — trzy jazdy. Mój instruktor jednak nadal był niezadowolony. Zaproponowałem dokupienie jeszcze kolejnych jazd, wtedy on mnie wysłuchał i stwierdził, że zre-

# Kierowcy za łapówki



Fot. Marek Woźniak

Największym jednak bodźcem do nauki był zapowiadany koszt przyszłego egzaminu — kurs plus egzamin — 8 mln zł. Pod koniec ubiegłego roku najtańszy kurs na prawo jazdy kosztował ok. miliona złotych, ale były również takie placówki, gdzie ządano ok. 2,5 mln zł. W prywatnych szkołach kalkulowano prosto — każdy chce zapłacić teraz nawet 2,5 mln zł, niż potem 8 mln zł. Doiło się więc kogoś się dało.

Kandydat na kierowcę — oprócz opłaty podstawowej — założył 1 mln zł — musiał wpłacić prawie 100 tys. zł na rzecz Urzędu Wojewódzkiego. Mniej zdolni, którzy obłali egzamin za każdą poprawkę z tępni dopłacali 10 tys. zł. Jeśli przy pierwszym podejściu nie udało się zdać egzaminu praktycznego, to należało doliczyć minimum trzy jazdy — każda po ok. 60 tys. zł. Przed ponownym egzaminem poprawkowicz opłacił jeszcze raz Urząd Wojewódzki — ok. 70 tys. zł. Do tego, aby zarówno instruktor jak i egzaminator patrzyli łaskawym okiem, należało zakupić np. brandy — czyli dwa razy ok. 100 tys. zł. W sumie przyszły kierowca musiał zainwestować w swoje prawo jazdy ponad półtora miliona złotych.

Czy można inaczej: taniej, łatwiej i przyjemniej? Oczywiście, że tak. Jest to tylko kwestią ceny i dotarcia do odpowiednich osób. Jeden ze znajomych zapytał mnie wprost: — Czy chcesz nauczyć się jeździć samochodem, czy mieć prawo jazdy? Dla mnie to było równoznaczne. Różnica była jednak zasadnicza. Znajomy świadczył pewne usługi dla egzaminatora. Ten, w dowód wdzięczności, zaproponował mu możliwość uzyskania odpłatnie jazdy przez ro-

sząc o przygotowanie tzw. drugiej grupy, co oznacza chętnych do dania łapówki. Są ludzie, którzy chcą zarobić i tacy, którzy chcą płacić. Jeśli moi pracownicy chcą wdawać się w takie machloje to ich sprawa, mnie to się nie opłaca. Wiem, że egzaminator weźmie ok. 1,5 do 2 mln zł. Ile ja powinienem wziąć? Kolejny milion, dwa? Przecież nikt na to nie pójdzie. Za mniejsze sumy się nie opłaca ryzykować. Wezmę



Sytuacja na zdjęciu nie ma nic wspólnego z powyższym tekstem.

Fot. Krzysztof Mężyński

ba zainwestować jeszcze ok. 1 mln zł. Zrezygnowany odpowiedziałem mu o możliwości kupienia prawa jazdy. Zapytał czy mogę to sobie załatwić, jeśli tak to radził się nie zastanawiać. Mógł mnie nauczyć niewiele. 18 godzin jazd podstawowych, z tego zaledwie połowa na mieście, reszta na placu manewrowym, gdzie ćwiczy się, aż do znużenia parkowanie. Wiadomo, bowiem, że każdy egzaminator musi oblać kilka osób pro forma, najlepiej zrobić to jeszcze przed wyjazdem na miasto, po co tracić czas.

— Najgorzej jest w prywatnych szkołach jazdy — opowiada inna osoba. W jednej z nich nikt nie chodzi na zajęcia. Wystarczy zapłacić 2 mln zł i zgłosić się po odbiór prawa jazdy. Po co wysilać się i denerwować?

— Zapłaciłam za egzamin — mówi młoda dziewczyna. Wydawało mi się, że tak będzie lepiej. Problem zaczął się, gdy kupiłam samochód. Okazało się, że papierek nie wystarczy by być kierowcą. Kiedy zmądrzałam wadlowałam kolejny milion zł w prywatne lekcje jazdy. Czy warto było płacić za papierka? Chyba nie, bo jest to tylko ersatz.

Zdać uczciwie egzamin czy kupić prawo jazdy? Uczyć się, żeby jeździć czy dla papierka? Płacić za naukę czy za fikcję? Na te pytania każdy powinien odpowiedzieć sobie sam. Warto jednak pomyśleć, że przez głupotę i bez troskę na polskich drogach ginie tysiące ludzi. Jesteśmy krajem, który przoduje w liczbie wypadków drogowych.

Joanna Czerwińska

## Polskie zespoły w 1992 roku

# Podróże artystyczne

Trwające obecnie 10 z kolei amerykańsko-kanadyjskie tournée "Mazowsza" jest największym w br. przedsięwzięciem "Pagarium" w dziedzinie artystycznego eksportu.

100 dni pobytu zespołu w tych krajach wypełni ok. 90 występów w ponad 60 miastach, m.in. w Waszyngtonie, Nowym Jorku, Chicago, Filadelfii, na Florydzie i w Kalifornii.

W połowie roku "Mazowsze" ma w planach wyjazd do Niemiec, a zespół "Słask" wybiera się do Francji i Holandii.

Znane są także zamierzenia naszych reprezentacyjnych scen muzycznych. **Warszawski Teatr Wielki** przedstawi "Fidelio" w Niemczech, w tym samym kraju oraz w Luksemburgu będzie pokazywał "Makbet" i "Grek Zorba" otrzymał drugie już zaproszenie do Hiszpanii. Ten sam balet jest eksportową pozycją repertuaru **Łódzkiego Teatru Wielkiego**, który wyjedzie z nim do Niemiec, Szwajcarii i Austrii, a ponadto uda się na europejskie tournée z operami Mozarta.

**Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji** będzie nas reprezentować na jesiennym festiwalu w Salonikach, **Filharmonia Łódzka** koncertować będzie w Stanach Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej. Sztuttgart (z udziałem **Ewy Pobłockiej**), Sztokholm oraz festiwal w Schleswig-Holstein

(również orkiestra "Sinfonia Varsovia" i **Krzysztof Jakowicz**) — to trasa najbliższych koncertów kompozytorskich **Witolda Lutosławskiego**. **Antoni Wit** poprowadzi w Madrycie cykl koncertów złożonych m.in. z kompozycji **Witolda Lutosławskiego** i **Wojciecha Kilara**, z **Piotrem Palecznym** jako solistą. Pod batutą tego dyrygenta będzie ponadto wykonywany w Kolonii koncert fortepianowy **Krzysztofa Meyera**, a na festiwalu w Schleswig-Holstein — najnowsza kompozycja **Augustyna Blocha**. Wśród zespołów, jakimi dyrygować będzie **Tadeusz Strugała**, są **London Mozart Players** oraz **Filharmonia w Seulu**. **Wiesław Ochman** będzie śpiewać m.in. w San Francisco i Tel-Awivie.

Kilka zespołów weźmie udział w "Dniach Polskiego Teatru" w Mainz. **Krakowski Stary Teatr** przedstawi tam "Wesele" (wcześniej — w Barcelonie i Toronto) oraz "Hamleta IV", **Teatr Janusza Wiśniewskiego** — "Olśnienie", **Pantomima Wrocławska** — "Cardenio i Celinde", a "Banialuka" z Bielska-Białej — "Samotność" według **Brunona Schulza**.

"Cricot 2" zaprezentuje w Szwajcarii i Francji ostatni spektakl **Tadeusza Kantora** "Dzisiaj są moje urodziny", ponadto wystąpi na festiwalu w Jeruzolimie.

opr. (zet)



## W dawnym Wolsztynie

za zgodą króla **Michała Korybuta Wiśniowieckiego**, od którego otrzymało ono szereg przywilejów. Nieco wcześniej inny król **Zygmunt Stary**, w 1519 r. zatwierdził ponownie miastu dawne przywileje i prawa miejskie. Na czele władz miejskich stał burmistrz i rada miejska, władzę sądowniczą sprawował wójt w imieniu właściciela miasta.

W XVII w., podobnie jak do wielu innych miast nadgranicznych dawniej Rzeczypospolitej, przybyła do Wolsztyna spora grupa protestantów z niedalekiego Śląska, uchodząc przed prześladowaniami.

Po drugim rozbiore Polski Wolsztyn znalazł się w zaborze pruskim. Na początku XIX w. włączony został na kilka lat do Księstwa Warszawskiego, lecz po upadku Napoleona ponownie znalazł się w granicach państwa pruskiego. W 1830 r. zniesiony został prywatny status miasta, a władza w mieście przejęła została przez państwo. Warto jednak wymienić przynajmniej kilka rodów, które w przeszłości władzały miastem, byli to między innymi: **Sapieńscy**, **łowieccy herbu Ostoja**, **Miękiccy**, **Powodowscy**, **Gorajscy**, **Niegolewscy**, **Gajewscy** i **Mycielscy**.

Wojciech Strzyżewski

Od początku swojego istnienia Wolsztyn był miastem prywatnym. Założony pod koniec XIV w. przez rycerza **Peregryna**, dziedzica **Komorowa**, był Wolsztyn przez kilka następujących stuleci własnością kolejnych rodów szlacheckich.

Tak jak we wszystkich dawnych miastach prywatnych, również w przypadku Wolsztyna o rozwoju gospodarki i samorządu miejskiego decydował właściciel. Liczne przywileje nadane w przeszłości miastu, świadczyły, iż właściciele dbali o jego rozwój.

W dawnym Wolsztynie przede wszystkim handlowano wełną na cotygodniowych targach i trzech dorocznych jarmarkach. Oprócz handlu rozwijało się również rzemiosło, szczególnie sukienictwo i piwowarstwo. Rzemieślnicy mieli swoje bractwo kurkowe, utworzone

## Ranking autorów i tekstów

Redakcja "Nowej" ogłosiła jakiś czas temu konkurs wśród naszych czytelników, proponując im wytypowanie najlepszego autora ("autor miesiąca"), najlepszego tekstu ("tekst miesiąca") oraz najlepszej stałej rubryki i kolumny ("rubryka miesiąca"). I oto mamy już wyniki za styczeń. Według opinii czytelników autorem stycznia został red. **Zbigniew Ryndak**, przed **Mirosławem Drewsem**, **Maciejem Szafrąnskim** i **Mirosławem Kulebą**. Najlepszym tekstem miesiąca uznany został artykuł "Druga młodość licza" **Mirosława Kuleby**.

W kategorii stałej rubryki czytelnicy — zapewne głównie młodzi — za najlepszą uznali "Mini — Nową", potem uznanie zyskała kolumna sportowa, wreszcie na trzecim miejscu uplasowała się kolumna terenowa.

Spśród uczestników plebiscytu wylosowano zwycięzcę, którym został **Mirosław Bober** z **Tiok 65** koło Wolsztyna. Gratulujemy! Jednocześnie informujemy, iż plebiscyt trwa nadal. Oczekujemy na propozycje od czytelników dotyczące autora, tekstu i rubryki marca. Można do nas napisać lub zatelefonować. Zapraszamy!

## Czy pamiętają Państwo jeszcze te zdjęcia sprzed ponad roku? Dzień zmienił się w noc. Ogromna chmura pyłu i dymu. Trucizna w morzu. Po raz pierwszy w historii wydano równocześnie wojnę człowiekowi i naturze. Szaleni z Bagdadu podpalił Zatokę Perską. W ogniu stanęło prawie 700 naftowych szybów. Wpuścił ponad pół miliona ton ropy do morza. Naukowcy przepowiadali klimatyczną katastrofę i nieobliczalne następstwa dla ludzi, zwierząt i roślin na całym świecie.

Tymczasem nic z tych rzeczy. Natura raz jeszcze okazała się mądrzejsza i silniejsza od niszczycielskich zapędów człowieka. Jeszcze raz wygrała. Do tragedii nie doszło. A przewidywano co najmniej osiem różnych rodzajów katastrof. Twierdzono, że wiatr

niebezpieczną skalę nie było. To prawda, że **Kuwejtczyków**, częściej niż przed wojną atakują choroby dróg oddechowych. Trucizna, którą wdychają jeszcze do dziś, odpowiada czterdziestu papierosom wypalonym dziennie.

Przeznaczano przed gwałtownym ochłodzeniem i wieczną nocą w Kuwejcie. Temperatura rzeczywistości spadła od 5 do 8 stopni, ale na szczęście tylko lokalnie. Faktycznie chmury zasłaniały słońce, i tu pomógł człowiek, wzdanie szybko wygasza-

# Ta wspaniała natura

roznieście sadzę i dym z płonących szybów po całym globie. Spowoduje to pogodowe szaleństwo. W rzeczywistości czasowe zmiany klimatyczne ograniczyły się do najbliższego regionu. Kłęby dymu nie dostały się do atmosfery i nie miały wpływu na klimat w skali globu.

Oczekiwano wyginięcia całych gatunków rzadkich zwierząt w Zatoce i płacstwa wodnego. Tymczasem nie wymarł żaden gatunek. Nie odczuwa się nawet specjalnego ubytu także w miejscach, do których wpłynęło najwięcej ropy. Spodziewano się trujących chmur i powodujących raka kwaśnych deszczów nad Europą. Chmury pozostały nad Zatoką, i ważnych deszczów na

Obawiano się, że olejowy dywan spowoduje "uduszenie" życia w Morzu Czerwonym i w Zatoce Perskiej. Tymczasem nad i pod mazią przeżyły algi, raki, małże i koralowce. Zakładano, że chmura dymu z 700 płonących szybów zniszczy lub uszkodzi warstwę ozonową. Nie miała ona jednak na nią żadnego wpływu. Ubytek ozonu spowodowany jest czym innym.

Liczono się z poważnymi problemami w zaopatrzeniu ludności w wodę pitną. Istniało niebezpieczeństwo zanieczyszczenia przez ropę urządzeń odsalających wodę morską. Tymczasem wiatr szybko odsunął ropę i urządzenia odsalające działają bez problemów.

ją płonąco szyby. Gdyby paliły się dłużej, to niebezpieczeństwo było rzeczywistością realną.

Ostatnią bardzo poważną groźbą był głód w Indiach, Afryce i na Bliskim Wschodzie. Nieobliczalny wiatr mógł pokryć olbrzymie obszary pol sadzą. Pszenica, ryż i kartofle nie miałyby wówczas szansy na wzrost. Milionom groziłaby głodowa śmierć. Na szczęście i w tym wypadku prognozy okazały się fałszywe.

Natura była łaskawa. Są wprawdzie straty, ale niewielkie. Za kilka lat nie będzie po nich śladu.

Karol Weiss

## Sanatorium niekonwencjonalne

Mimo wielkiego i szybkiego rozwoju medycyny, chorzy coraz częściej zwracają się w stronę natury, szukając pomocy u ludzi zajmujących się ziołolecznictwem, bioenergoterapią i akupunkturą.

**Ewa Pomorska**, prowadząca w Świeradowie sanatorium "Pod Jeleniem", postanowiła uczynić ze swojego ośrodka tętniącą życiem placówkę lecznictwa niekonwencjonalnego. Nie rezygnując z dotychczasowych tradycyjnych usług, poszerzyła zakres działania o wiele, już bardzo popularnych i niosących nadzieję, metod. Zatrudniła w swoim sanatorium lekarza internistę, lekarza chirurga, zajmującego się leczeniem ziołami, specjalistę z Rosji leczącego akupunkturą oraz masażami tradycyjnymi, dietetyków.

Ukoronowaniem działań przyrodoleczniczych w Ośrodku Terapii Naturalnej **Ewy Pomorskiej** w Świeradowie Zdroju są zbiorowe i indywidualne seanse bioenergoterapeuty **Tadeusza Ceglińskiego**. Z uzdrowicielem została nawiązana stała współpraca. W czasie jednego turnusu pan **Cegliński** przeprowadza na chorych terapię dwukrotnie.

Zakres pomocy niesionej chorym w sanatorium jest szeroki, szczególnie zaś pomaga przy: migrenach, nerwicach, wadach ruchomości, chorobach tarczycy, układu pokarmowego, moczowego, schorzeniach reumatycznych, kręgosłupa, ginekologicznych, skóry oraz w stanach zapalnych narządu ruchu i niedowładzie kończyn.

Obok doskonałych warunków klimatycznych, Ośrodek Terapii Naturalnej zapewnia wysoki standard pobytu. Dysponuje pokojami 2 i 3 osobowymi. Pełny koszt 24 dniowego pobytu, czyli noclegi, wyżywienie, zabiegi, stała opieka lekarska i pielęgniarska oraz seanse pana **Tadeusza Ceglińskiego**, wynosi w zależności od standardu zakwaterowania od 2,5 do 2,7 mln. zł. Proponowane turnusy: 26.02. - 20.03., 23.03-15.04. i 22.04-15.05.

Blizszych informacji udziela ośrodki w Świeradowie, tel. 383 lub agencja **AREUS** w Głogowie, tel. 33-21-69.

(abi)

# SPORTOWA



## W Żarach nie czekają na mannę z nieba

Wśród powszechnego narzekania na trudności, finansowego zagrożenia, większości ogniw sportu, każdy optymistyczny akcent budzi nadzieję i dodaje otuchy. Mówi dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu, Rekreacji i Wypoczynku w Żarach — Stanisław Pawłowski.

Oczywiście, że w kryzysowych czasach nie jest łatwo, ale generalnie nie narzekamy. Mamy w Żarach przychylny stosunek do kultury fizycznej, Rady Miejskiej oraz burmistrza, którym od 20 grudnia ubiegłego roku jest znany trener zapaśników Marek Cieślak. Myślę też, że jest społeczne przyzwolenie na różne przedsięwzięcia, a szczególnie te, które dotyczą młodych obywateli naszego miasta.

Już teraz wzięliśmy na swój "gamuszek" obiekty szkolne, zamierzając wyremontować i bieżąco konserwować sale sportowe wszystkich "podstawówek". Bogaty jest kalendarz imprez sportowych, które adresujemy głównie do młodzieży, chociaż sprawdzone formy rekreacji ludzi dorosłych, jak ligi zakładów pracy czy festyny sportowe, będą kontynuowane.

Zdając sobie sprawę z niezwykle trudnej sytuacji w klubach sportowych, podpisaliśmy porozumienie z WFS, na mocy którego wszystkie środki państwowe na zadania dla klubów żarskich, przechodzą przez kierowany przeze mnie ośrodek. Odrzucam od razu podejrzenia, że chcemy na tym zarobić. Jest akurat odwrotnie. Do stosunkowo niewielkich dotacji celowych WFS, na płace kadry szkoleniowej, dodajemy ze środków miejskich tzw. ubrutwienie oraz opłaty ZUS-u, na co klubów nie byłoby stać.

Myślę, że już niedługo wszystkie sekcje naszych klubów będą miały swoich stałych i to bardzo solidnych sponsorów. Pierwsze porozumienie w tym zakresie już funkcjonuje. Przedsiębiorstwo wielobranżowe "Armex" otrzymało nieodpłatnie w dzierżawę na 3 lata stadion i halę Promienia, w zamian za co, musi te obiekty nie tylko utrzymywać, ale również zapewnić byt klubowi. Jak to zostało zapisane w umowie: "w wysokości zwyczajowo przyjętej na terenie województwa zielonogórskiego".

Znosi się na to, że od 1 czerwca oficjalnym sponsorem żarskich zapaśników zostanie właściciel firmy "Hart SM" — Mirosław Stepa, który również dotychczas niejednokrotnie wspomagał tę czołową sekcję naszego miasta. Z kolei lekkoatletom Włókniarza, być może pomocy udzieli znana ongiś zawodniczka, dziś poważna biznesmanka — Grażyna Jarmoszek. Nieźle funkcjonuje Zakładowy Klub Sportowy Unia Żary-Kunice, który — nie rezygnując z piłki nożnej — przejął również pod swoje skrzydła pierwszy zespół piłkarzy ręcznych z MKS "Sokół". Być może uda się, w niedługiej przyszłości, oddać do użytku mocno już zaawansowaną w budowie halę w Kunicach, chociaż na prace wykończeniowe potrzeba niebagatelnej kwoty miliona złotych.

O dalszych planach tylko wspomnę, żeby nie zapaść. Myślmy, by już w najbliższych tygodniach połączyć wszystkie siły administracyjne w naszym sporcie, czyli MOSRiW-u, klubowe i Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w jedno, efektywniejsze i tańsze w utrzymaniu biuro. Od drugiego półrocza planujemy powołanie jednego, wielosekcyjnego klubu miejskiego (być może z wyłączeniem piłki nożnej). I wreszcie, chcemy od początku nowego roku szkolnego zatrudnić tzw. trenerów szkolnych, którzy łącząc pracę w klubie z zajęciami sportowymi w szkole.

Pomysłów mamy jeszcze wiele i jeżeli przychylny klimat dla sportu w Żarach zostanie utrzymany, wiele będących obecnie na etapie dyskusji, inicjatyw będziemy powoli wprowadzać w życie.

zanotował: J. Boniewicz



Pierwsze potyczki w sezonie olimpijskim

## Kto do Paryża i Rzymu?

Seria znakomych ubiegłorocznych wyników, grad medali w najbardziej prestiżowych imprezach, sprawiły, że polski pięciobój nowoczesny znów jest światową potęgą, co przy generalnym kryzysie naszego sportu, stanowi swojego rodzaju ewenement. Jednocześnie tym sposobem, pentathloniści potwierdzają tezę, iż specjalność sportowa wymagająca szczególnej systematyczności i codziennego wlegodzielnego wysiłku, nawet w największym kryzysie, przy licznych niedogodnościach, obroni się przed blamażem, czego nie mogą powiedzieć przedstawiciele niejednej dyscypliny sportu ścigającej na trybuny tysiące fanów. Ale to już zupełnie inne zagadnienie.

Nacieszyliśmy się tytułem mistrza świata Arkadiusza Skrzypaszka i srebrnym medalem drużyny oraz w sztafecie, wicemistrzowskim laurem Macieja Czyżowicza w zmaganiach o miano championa naszego kontynentu, nader cennymi sukcesami juniorów. Czas na spojrzenie w najbliższą przyszłość bieżącego, olimpijskiego roku. Mimo oczywistych kłopotów finansowych medalodajny pięciobój jest jednak dostrzegany przez kierownictwo resortu i pieniądże, na zgrupowania kadry oraz niezbędne starty, służące przygotowaniom do Igrzysk Olimpijskich, jednak się znalazły.

Czołówka naszych pentathlonistów ma zatem za sobą zgrupowanie w Zakopanem (pechowce dla A. Skrzypaszka, wszak w trakcie gry w piłkę doznał kontuzji łuku brwiowego i w efekcie niezbędna była interwencja chirurga) oraz pierwszy nieoficjalny sprawdzian w Drzonkowie. Wprawdzie wyniki tej kameralnej imprezy nie są najważniejsze, jednak trener kadry, Zbigniew Pacelt, skrzętnie rezultaty notował. Wygrał ten sprawdzian A. Skrzypaszek — 5.640 pkt. przed M. Czyżowiczem —

5.556, Dariuszem Mejsnerem — 5.533, Andrzejem Stefankiem i Dariuszem Goździakiem — po 5.514 (wszyscy Lumel) oraz zawodnikami warszawskiej Legii Jackiem Suszczyńskim — 5.505, Mateuszem Nowickim — 5.394 i Jarosławem Idzim — 5.379.

Dziś w Drzonkowie rozpoczyna się trzydniowe zawody kadry — impreza o znacznie już większym ciężarze gatunkowym. Niedługojszy Puchar Wyzwolenia Zielonej Góry, obecnie jest po prostu, zawodami klasyfikacyjnymi, jednak wyniki zdecydują o składzie ekipy na pierwsze zawody z cyklu o Puchar Świata. Najbliższe odbędą się 30.03.-4.04. w Paryżu, a po nich pięcioboiści zjadą do Rzymu (16-19 kwietnia). Wcześniej zaplanowano w Warszawie następane zawody klasyfikacyjne (11-14 marca), a konsultację kadry olimpijskiej zlokalizowano w Drzonkowie (16-28 marca).

Wróćmy jednak do rozpoczynających się dziś i zawodów klasyfikacyjnych. Już od godz. 9, trwać będzie turniej szermierczy, a na godz.

18 zaplanowano pływanie. W piątek od godz. 8.30, rozgrywane będzie strzelanie, natomiast rozpoczęcie crossu ustalono na godz. 16. Zawody zakończy sobotni jeździecki konkurs skoków (pierwsza zmiana od godz. 9.40).

A co po zawodach klasyfikacyjnych i pierwszych potyczkach o PS? Zawodników oczekiwają kolejne zawody z tego cyklu: 24.04.-2.05. w Warmie, 7-10.05. w Budapeszcie, 23-25.05. w Anglii, 4-6.06. we Frankfurcie nad Menem oraz 17-20. 06. w Leningradzie. O medale olimpijskie pięcioboiści rywalizować będą 26-29 lipca. Final Pucharu Świata odbędzie się w Zurichu (30.09. i 1.10), a poprzedzą je mistrzostwa Polski.

Roman Siuda

Seniorzy rozpoczynają imprezę, a młodzież Lumelu rozegrała drugie zawody w trójboju o puchar prezesa klubu. Zwyciężył Michał Dołata — 1.808 pkt. przed Michałem Popowiczem — 1.479 oraz Maciejem Marciniakiem — 1.438.

Natomiast w grupie młodzieży startującej w programie pięciobojowym, wśród młodszych chłopców triumfował Bartosz Kamiński — 4.181 pkt. przed Danielem Daleckim — 4.013 oraz M. Popowiczem — 3.539. W grupie starszej zwyciężył Tomasz Cygański — 5.422 przed Bogdanem Sadelem — 5.044 oraz Marcinem Biłgorajskim — 4.762. Startowały także pięcioboiści. Sylwia Skorupska zgromadziła 5.286 pkt, Monika Olejniczak — 5.255, a Iwona Sroka — 5.211.

(jb)

Dariusz Michalak gościem honorowym

## Rewanżowy pojedynek karateków Zielonej Góry i Gubina

W niedzielę 23 bm. o godz. 18.00, w Zielonej Górze (sala Nowity — 10) odbędzie się spotkanie karateków Zielonej Góry i Gubina. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem Gubina, a jedną z atrakcji, był występ mistrza świata w kulturystyce Mirosława Daszkiewicza z Lubina.

Zielonogórski Klub Sportowy "Karate", dla sympatyków sportu przygotował nie lada gratkę. Obok rywalizacji drużynowej, odbędzie się także walka (3 x 2 minuty), w której wystąpi Mirosław Zuziak z Bielska (b. wicemistrz Europy, uczestnik mistrzostw świata w Tokio i wielokrotny mistrz Polski) i zdobywca Pucharu

Europy — Eugeniusz Dadzibug z Sosnowca. Przewidziano także pokaz tamashiwari (fama-nie desek).

Gościem honorowym będzie kontuzjowany przed laty żuźlowiec zielonogórski — Dariusz Michalak, któremu organizatorzy zamierzają przekazać część dochodu z imprezy. Na sali

Novity pojawią się także inni znani sportowcy, żuźlowiec Andrzej Huszcza i mistrz świata w pięcioboju nowoczesnym Arkadiusz Skrzypaszek.

Wśród publiczności rozlosowane zostaną nagrody. ZKS Karate liczy na pomoc organizacyjną i finansową zielonogórskich firm i zakładów pracy. Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie klubu (Zielona Góra ul. Chopina 19, pokój 7, tel. 720-71 wew. 7). Bilety w cenie 40 tysięcy złotych i 30 tys. (młodzieżowe) do nabycia tamże i w dniu zawodów przed imprezą. M.S

## Życiorysy ze sportem w herbie

Urodził się 6 czerwca 1943 roku w Neustertitz w Niemczech, gdzie matka Zofia przebywała na robotach przymusowych, a ojciec

Jerzy Sak nie wygląda na swoje prawie 50 lat. Wysportowana, szczupła sylwetka oraz pasja z jaką opowiada o pracy nauczyciela wf, trenera, a wreszcie o rezultatach biegacza — "weterana", wyraźnie go odmładzają. Dla wielu stał się wzorem pedagoga, który własnym przykładem pokazuje młodzieży jak sport może nadać życiu głębszy sens.

Władysław był jeńcem pobliskiego stłagu. Wkrótce po zakończeniu wojny rodzina Saków przybyła w maju 1945 roku do Choszczna. Po dwóch latach ojca skierowano do Głazowa, gdzie na miejscowej stacji objął posadę dyżur-

nego ruchu, a rodzina zamieszkała w służbowym domu. Tam J. Sak uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie ukończył w 1962

## Najszybszy dziadek

"Serce za pracę", nadawany z inicjatywy młodzieży, który sobie bardzo ceni. Nawet teraz, gdy w trudnym dla oświaty okresie zawieszono w szkole wszystkie zajęcia pozalekcyjne, profesor Sak prowadzi społecznie aż 10 godzin zajęć sportowych tygodniowo. Dodaje przy tym skromnie, jakby z zażenowaniem, że bez lekcji wf i zajęć treningowych z młodzieżą nie potrafił po prostu żyć. Jego pasję cenią i szanują żona Barbara — nauczycielka w SP 1 w Kostrzynie oraz córka Magda — także wuefistka.

Blisko 5 lat temu nadał swojej przygodzie ze sportem zupełnie nowy wymiar. Postanowił wznowić regularne treningi i startować w zawodach weteranów. Trzykrotnie zwyciężył w mistrzostwach Polski weteranów w Grudziądzu i Kielcach (1991) oraz wygrał 15 ogólnopolskich biegów ulicznych i przełajowych. Dwa razy okazał się najlepszy w przełajowych mistrzostwach Polski nauczycieli (1988-1989), chociaż konkurencja była ogromna.

Za własne oszczędności wybrał się w lipcu 1991 roku na mistrzostwa świata weteranów do Turku w Finlandii. W swojej kategorii wieku 40-49 lat zajął IX miejsce na 1500 m i XI na 800 m. Uznał je za sukces; bowiem startował wprost po uciążliwej podróży, odczuwając ból żołądka. Bardzo załował, że na światową imprezę nie mógł już przyjechać jego przyjaciel z zawodów oldboyów nieodżałowany Bogdan Niemiec. W tym sezonie J. Sak planuje uczestniczyć w czerwcowych mistrzostwach Europy w Norwegii oraz w maratonie w Zurichu. Jest pełen nadziei, bowiem tygodniowo pokonuje biegiem 60 km, a w ubiegłym roku ustanowił nawet rekordy życiowe na 800 m — 2.07,2 min. oraz 1.000 m — 2.44,0 min. i to w wieku 48 lat!

Powszechnie lubiany belfer z Kostrzyna twierdzi, że jest jak wino — im starszy, tym lepszy. "Sportowego abecadła ucze już wnuczka Mateusza i będę najszybszym dziadkiem na świecie" — żartuje. Znając jego konsekwencję oraz uwielbienie jakim darzy biegi wierz, że zrealizuje ambitne plany.

Tomasz Jurek



## KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

Do Hiszpanii przybył trzykrotny złoty medalista piłkarskich mistrzostw świata Brazylijczyk Pele. Dawna piłkarska legenda dziś poświęca się biznesowi — lansuje modę sportową "Pele jeans". Dziennikarze hiszpańscy nie mogli nie skorzystać z okazji — przeprowadził z "Czarną perłą" rozmowę o piłce nożnej.

— Kto będzie mistrzem świata w 1994 r w USA?

Edson Arantes do Nascimento Pele: — "Mistrzami świata powinni zostać Anglicy. To wyjątkowo trudna do pokonania drużyna. Poza tym będzie mieć w USA sprzyjający klimat, przyczynią się do tego więzy łączące Anglików z Amerykanami. Nie można jednak zapominać i o jedenastce gospodarzy. Drużyna USA może zaimponować czynionymi szybkości postępowi. To może być "czarny koń" turnieju finałowego MS-94 w USA.

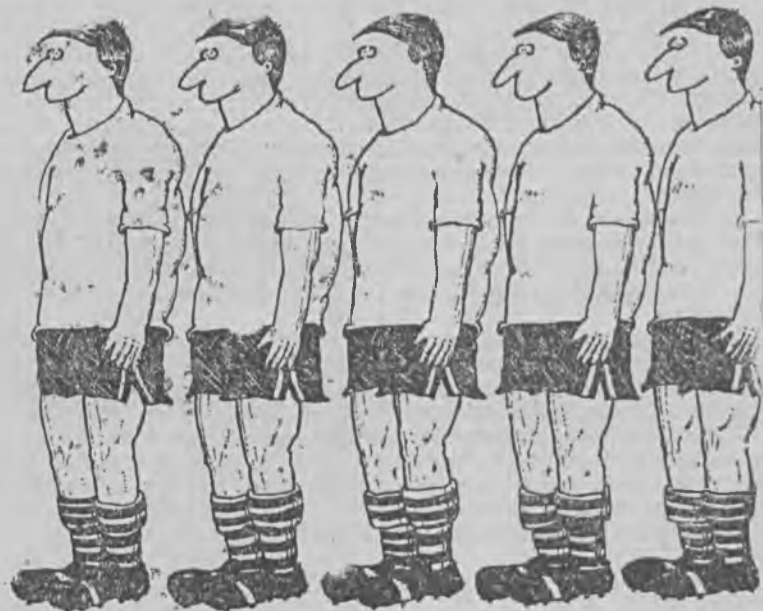
— Na temat Argentynczyka Diego Maradony, zdyskwalifikowanego za "flirt" z narkotykami — Brazylijczyk Pele stwierdził, iż to wielka strata dla światowej piłki. Chciałby, aby "Pibe de Oro" powrócił na murawę boiska, bo dostarczał milionom kibiców wspaniałych przeżyć.

◆ Dzięki inicjatywie kierownictwa I ligowej drużyny holenderskiej FC Utrecht i fundacji INTER MONDIAL, szpital w Ostrowcu otrzyma cenny dar w postaci mikrobusu przystosowanego do przewożenia niepełnosprawnych. Samochód będzie służył dzieciom przebywającym w tej placówce medycznej. Pomysłodawcą akcji jest grający w zespole z Utrechtu, znany polski piłkarz — Włodzimierz Smolarek. Podczas meczu wstąpił do kolekcji ligowej, gdy team Smolarka podejmował Spartę Rotterdam, przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na zakup auta. Przed spotkaniem kwestowali sami zawodnicy oraz inwalidzi zrzeszeni w klubie "Vrienden van FC Utrecht". Akcja, w którą zaangażowane są władze miasta Utrecht, przedstawiłaby ambasady polskiej i sportowej, spotkała się ze zrozumieniem i życzliwością kibiców.

◆ Wracająca z tournée po Zjednoczonych Emiratach Arabskich młodzieżowa reprezentacja piłkarska Polski, zatrzymała się w Atenach. Odbył się tam kontrolny towarzyski mecz Polska — Grecja (do 21 lat), który zakończył się remisem 1:1 (0:1). Pierwszego gola uzyskał dla gospodarzy Kostis (z rzutu karnego) wyrównał w 56 minucie środkowy napastnik biało-czerwonych Grzegorz Mielcarski.

Skład polskiej jedenastki: Klak (46. Onyszko) — Staniek (70. Waligóra), Łapiński, Waldoch (78. Bajor), Adamczuk (18. Lewandowski) — Brzęczek, Gęsiór, (62. Wieszczycki), Świerczewski — Kowalczyk (46. Koźmiński), Mielcarski (68. Berendt), Juszkowiak.

## RÓWNI CHŁOPCY!



Rys. Wojciech Gawroliński